

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy **16 str.**

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w poł.
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 16116

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II. Bydgoszcz, niedziela 18 października 1931 Nr. 240

Rząd a rolnictwo

Przemówienie p. ministra Janty-Polczyńskiego na komisji rolnej w Sejmie

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji rolnej P. MIN. JANTA-POLCZYŃSKI WYGŁOSIŁ DŁUŻSZE PRZEMÓWIENIE, obrazując sytuację w rolnictwie.

P. Minister rozpoczął swoje ekspozycje od sporządzenia bilansu gospodarczego rolnictwa, przyznając, iż będzie to bilans b. trudny, lecz wysoce orientacyjny. Zadłużenie długoterminowe rolnictwa wynosi ogółem 2350 milionów zł. (w bankach i towarzystwach kredyt. ziemskich 1650 milionów zł., u osób prywatnych 700 milionów zł.), obciążenie procentami 258.500.000 zł., zadłużenie krótkoterminowe razem 1500 milionów, obciążenie procentami 240 milionów złotych.

Ogółem OBCIĄŻENIE ROLNICTWA Z TYTUŁU OPROCENTOWANIA I ŚWIADCZEŃ PUBLICZNYCH SZACOWAĆ MOŻNA NA 900.000.000 ZŁ.

Chcąc spłacić powyższe zobowiązania drogą sprzedaży zboża, rolnictwo, licząc przeciętnie 100 kg. po 20 zł. musiałoby sprzedać 4,5 milj. ton zboża, podczas gdy chłonność miast wynosi tylko 2.425.000 ton.

Wpływy rolnictwa ze sprzedaży produktów rolnych obliczono na 2.376.620.000 zł. Po odciążeniu procentów, kredytów, podatków oraz innych świadczeń publicznych w wysokości 900.000.000 zł. POZOSTAJE SUMA 1.476.620.000 ZŁ. NA PROWADZENIE GOSPODARSTW I WYDATKI OSOBISTE. Wynosi to na 1 ha użytków rolnych 65,— zł., a na jedno gospodarstwo, oddzielając gospodarstwa do 2 ha. — 600 zł. rocznie.

Liczyby te są niewspółmiernie niskie w stosunku do liczb wykazywanych przez rachunkowość rolniczą Wydziału Ekonomiki Drobnych Gospodarstw oraz rachunkowość rolniczą Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Rząd wniósł do Sejmu ustawę, dającą możliwość uruchomienia części substancji rolniczej wzamian za zwolnienie narosłych długów. I tak jeszcze kryzys nie przestanie naciskać z całą siłą na bieżącą wypłacalność rolnika.

Przeszłego roku stwierdziłem, że wielu między nami sądzi, że z kryzysu można jakimś cudem wyskoczyć, albo że wystarczy żeby Rząd „zrozumiał” albo „zechciał”, że by przesilenie zażegnać. Przestrzegalem, że i ci, którzy się w kulak śmieją w nadziei że Rząd w kryzysie może się utopi, przestaną się śmiać.

Po roku mogę stwierdzić, że bez ingerencji Rządu kryzys byłby już przeszedł w załamanie. W ten sposób rolnictwo trzyma się jeszcze nad wodą.

W przekonaniu, że ingerencje Rządu były słuszne, utwierdza mnie fakt, że ze strony krytyki spotykaliśmy się jedynie z nieprzemysłaniami, nieprzekalkulowaniami „konceptjami”, ale ani jedną „konceptcją”, któraby stanowiła jakiś kontrprogram.

O ile krytyka stwierdza, że tak jak jest wykazujemy rezultaty niewystarczające, to pod tym względem zupełnie się zgadzamy ale takie konstatacje są przecież bezwartościowe.

Chętnie uznaję, że polityka Rządu na odzisku rolniczym nie jest przez Rząd jednostronnie wykoncypowana. Przeciwnie, starałem się zgrupować przy Ministerstwie całe organizowane rolnictwo w swoich czołowych przedstawicielach. Program nasz jest opinjowany, a co ważniejsze, opracowany przez te czynniki, które w jego realizacji są najbardziej zainteresowane. Przyzna-

je też, że realizacja uznanych koncepcyj nie zawsze jest stuprocentowa, a przede wszystkim jej tempo nie odpowiada moim własnym zamierzeniom. Opór materji, a jeszcze bardziej narastające wciąż nowe komplikacje tworzą rozpięcie pomiędzy planem a jego wykonaniem.

Na konferencji rolniczej w Ministerstwie w czerwcu bieżącego roku mogłem stwierdzić, że PLAN, WYPRACOWANY W ROKU 1930, ZOSTAŁ W 80 PROC. WYKONANY. Wątpię, czy dużo planów osiąga ten rezultat w Polsce i na świecie całym.

Sposobami łagodzenia kryzysu, a raczej warunkami przetrwania są zawsze te same zasadnicze czynniki, o których Panom mówiłem, już przed dwoma laty. Będzie to: a) organizacja handlu produktem rolniczym, b) ustawodawstwo, c) kredyt rolniczy, d) polityka gospodarczo-zagraniczna, e) organizacja rolnictwa, f) wykształcenie gospodarze rolnika.

Następnie p. minister pokolei omawia każdy z tych czynników, wskazując bardzo szczegółowo co już zrobiono, a co dalej zrobić należy.

Bruening zwyciężył!

Reichstag odrzucił wnioski o votum nieufności

Berlin, 17. 10. (PAT.). Wniosek niemiecko-narodowych, hitlerowców i komunistów, domagający się rozwiązania Reichstagu odrzucono 320 głosami przeciw 252. W głosowaniu imiennym odrzucono 336 głosami przeciwko 235 wniosków niemiecko-narodowych i hitlerowców o zniesienie wszystkich dekretów prezydenta Rzeszy.

Berlin, 17. 10. (PAT.). O godz. 16,30 REICHSTAG ODRZUCIŁ 294 GŁOSAMI PRZECIWKO 270 EN BLOC WSZYSTKIE WNIOSKI PARTIJ OPOZYCYJNYCH O WYRAŻENIE VOTUM NIEUFNOŚCI RZĄDOWI KANCELARZA BRUENINGA. Trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

„Kwestja Pomorska“

nie będzie poruszana w czasie wizyty Laval'a w Ameryce

Nowy Jork, 17. 10. (PAT.). Sekretarz stanu Stimson oświadczył: „Nie mamy zgody zamiaru narzucać premierowi Lavalowi przedmiotów dyskusji podczas jego wizyty. Przybywa on jako nasz gość. Zależy nam na tem, aby pozostał mu zdolność wyboru przedmiotów, które chciałby omówić z prezydentem Hooverem. Spodziewamy się, że premier Laval nie będzie kłopotował się w wyborze tematów i że dyskusja będzie szczerą i jasną. Nie mamy wcale zamiaru narzucania jakiegokolwiek programu Francji ani żadnemu innemu naro-

dowi, ale sądzimy, że jest rzeczą najwyższej wagi, aby przyszło do pełnej i przyjaznej wymiany zapatrywań między dwoma państwami, aby Francja i Stany Zjednoczone dokładnie poznały wzajemne poglądy. Sądzimy, że znajomość ta będzie najbardziej pomocna dla ustalenia naszej przyszłej współpracy.

Komentując ostatni ustęp powyższego przemówienia dziennik „Washington-Post“ twierdzi, że ustęp ten wyklucza podjęcie dyskusji w sprawie Pomorza.

Matouschek, tajemniczy oficer irlandzki i docent Bergman

Stedztwo dookoła sprawcy zamachów kolei. gmatwa się

Berlin, 17. 10. (PAT.). Policja na podstawie zeznań Matouschki przeprowadziła szczegółowe dochodzenie w miejscowości Caputh pod Poczdamem. Chodziło o stwierdzenie, czy zeznania Matouschki odpowiadają prawdzie co do osoby irlandzkiego oficera Carnella oraz właścicielki willi p. Sznajde. P. Sznajde oświadczyła, że nie zna Matouschki. Mimo to policja w dalszym ciągu prowadziła dochodzenia w domach okolicznych celem stwierdzenia, czy Matouschek przebywał tu

w czasie kiedy wydarzył się zamach na pociąg pod Jüterbogiem. Chodziło również o stwierdzenie, czy mieszkał tam dr. Bergmann, o którym wspominał w swych zeznaniach Matouschek. Stwierdzono, że istotnie w okolicy Caputh przebywał lektor wiedeńskiego uniwersytetu Gustaw Bergmann, który nie był meldowany w policji. Zeznania Matouschki potwierdzone zostały w wielu punktach zwłaszcza jeśli chodzi o opis willi p. Sznajde.

Niebywały incydent w Szkole Morskiej w Gdyni

Na znak protestu uczniowie rozpoczęli głodówkę

W Szkole Morskiej w Gdyni na tle konfliktu z jednym z profesorów uczniowie ogłosili głodówkę. Głodówkę rozpoczęto oświadczeniem, że głodówkę rozpoczęto oświadczając, że przyczyną głodówki jest niezadowolony z przyczyn, które w jego realizacji są najbardziej zainteresowane. Przyzna-

malnie. i Handlu komisja pod przewodnictwem dyrektora depart. morskiego dr. Hilchena po przybyciu do Szkoły w dniu wczorajszym zarządziła natychmiastowe przerwanie głodówki, co też nastąpiło. Porządek nauki w szkole nie uległ zakłóceniu. Zajęcia odbywały się normalnie.

Sejm przyjął ustawę o ściąganiu podatków w naturze

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano ustawę o ściąganiu podatków w naturze. Sprawozdawca poseł Moczulski (BBWR) stwierdził, że ustawa ma na celu przyjsie z pomocą bezrobotnym w ciężkim okresie zimowym. Ustawa ta objęto są następujące podatki: gruntowy majątkowy, spadkowy i przemysłowy mogą być wplacane żytem, pszenicą, jęczmieniem, gryką, ziemniakami, węglem i drzewem w wyjątkowych wypadkach.

Na dzień 1 kwietnia b. r. zaległości podatkowe przedstawiają się jak następuje: W majątkowym wyniosły 25 milionów zł., w gruntowym 25 milj., spadkowym 20 milj., przemysłowym 5 milj. — razem 75 milionów zł.

Mówca wyraża opinię, że podatek w naturze przyczyni się do zdęcia z rynku dużej ilości zboża, wskutek czego można się spodziewać zwyżki cen na zboże.

Ustawa jest przejściowa na ten czas, kiedy potrzeba przyjsie z pomocą bezrobotnym.

Po krótkiej dyskusji Sejm ustawę przyjął w drugim i trzecim czytaniu.

Japonia grozi wystawieniem z Ligi Narodów

Tokio, 17. 10. (PAT.). Agencja Reutersa donosi: Mówią tu o możliwości wycofania się Japonii z Ligi Narodów. Pogłoski te powstały w związku z niezadowolaniem z powodu stanowiska, zajętego przez Radę Ligi Narodów w kwestji zaproszenia przedstawiciela Ameryki na sesję, poświęconą sprawom mandżurskim.

Lot bezsilnikowy nad Warszawą

Warszawa, 17. 10. (PAT.). Pierwsza w Polsce próba holowania szybowca przez samolot odbyła się w dniu wczorajszym na Okęciu. Szybowiec pilotował inż. Grzeszczyk samolot holowniczy zaś P. Z. L. 5 inżynier Drzewiecki z sekcji lotniczej studentów politechniki warszawskiej. Szybowiec zbudowany został w warsztatach sekcji lotniczej studentów politechniki warszawskiej, ufundowanych przez L. O. O. P. Próba holowania dała bardzo dobre rezultaty.

22 listopada wuboru uzupełniając w okręgu Przemysł

(o) Warszawa, 17. 10. (Tel. wł.). Wybory w okręgu przemyskim wyznaczone zostały na dzień 22 listopada. Do wyborów staje 10 list wyborczych, t. j. te listy, które były zgłoszone przy wyborach poprzednich.

Nowa linja okrętowa połączy Gdynię ze Szwecją

Sztokholm, 17. 10. (PAT.). Według dziennika „Nya Dagligt Allehanda“ przygotowawane jest w miejscowości Karlskrona utworzenie linji okrętowej, która POŁĄCZYŁABY GDYNIE Z TYM PORTEM, POŁOŻONYM NA WYBRZEŻU POŁUDNIOWEM SZWECJI. Początkowo okręty nowej linji odbywałyby miesięcznie 2 do 3 podróży, zabierając pasażerów i lekkie ładunki.

Saint Brice
redaktor polityczny „Le Journal”

Francja nie pozwoli złamać, ani nawet stępić swej szpady:

W przededniu wizyty premiera Laval'a u prezydenta Hoover'a

W dniu wczorajszym Premier Francji Laval udał się w podróż, zaliczając na doniosłe konferencje w Waszyngtonie, gdzie z najwyższymi osobnikami Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej będzie nad znalezieniem środków zaradkowych przebiegał rozmowy z groźnym przejawem kryzysu światowego.

Od konferencji tej Europa i cały świat gospodarczy oczekuje niezwykle ważnych decyzji, które mogą mieć znaczenie przełomowe dla dalszych wydarzeń na arenie stosunków międzynarodowych.

W związku z tą wizytą prem. Laval'a w Waszyngtonie, drukujemy poniżej artykuł jednego z najwybitniejszych publicystów francuskich, redaktora politycznego dziennika „LE JOURNAL” p. SAINT BRICE'A, który zapoznaje opinię polską z nastrojami i sądem Francji na tle wizyty prem. Laval'a w Waszyngtonie.

Red.

Paryż, w październiku.

Copyright by „Iskra”
Przedruk dowolny tylko
za wskazaniem źródła.

Opinia publiczna francuska musi naprawdę wielkim zaufaniem darzyć szefa swego rządu, jeśli p. Laval może sobie pozwolić na złożenie wizyty w Waszyngtonie. Czyż bowiem pierwszym wrażeniem, jakie wywołuje wiadomość o tej podróży nie jest przedewszystkiem nieufność? Waszyngton stawia przecież przed oczy Francji przedewszystkiem dwa wspomnienia: — poniżenie doznane na konferencji morskiej z 1922 roku i tak głęboko godzące w poczucie sprawiedliwości uregulowanie sprawy długów i odškodowań.

Oczywiście, że niema tego złego, któreby na dobre nie wyszło: — bezpośrednim skutkiem konferencji morskiej był wspaniały wysiłek dla podźwignięcia marynarki francuskiej. Fakt zaś, że Ameryka rościła sobie pretensje do wglądania w zagadnienie długów i odszkodowań i to w charakterze instancji decydującej o tem, czy i ile Europa płacić może — skłonił Francuzów do szczególnie czujnego baczenia na sposób przeprowadzenia likwidacji spraw finansowych wojny.

Mimo to, w przededniu konferencji z naszymi przyjaciółmi z za oceanu, pierwszym odruchem naszym nie będzie wzywanie duchów opiekuńczych Franklin'a i La Fayette'a, lecz wołanie „uwaga!” O ileż jednak energiczniej trzeba by nawoływać do czujności, gdyby w ciągu kilku miesięcy p. Laval nie zdołał sobie wyrobić opinii człowieka, posiadającego niezwykle silną wolę i zdecydowane poczucie tego, co należy i czego nie należy czynić.

W pogoni za złotem runem

Rozwój wypadków, poprzedzających podróż p. Laval'a do oceanu był niezwykle charakterystyczny. Zaczęło się wszystko od przyjazdu dyrektora Banku Rzeszy Niemieckiej do Francji z żądaniem pożyczki dwudziestu miliardów franków dla ratowania państwa niemieckiego przed ruiną finansową. Premier Laval dał dr. Lutherowi zupełnie szczerze do zrozumienia, iż poprostu pomylił się w adresie. Wówczas Anglja, już w przecieczu wiszącej nad nią katastrofy funta uprosiła Francję, aby zechciała ona zgodzić się na pertraktacje z kanclerzem Brueningiem. Pan Piotr Laval zgodził się na te rokowania, ale zapowiedział zgóry: — „chętnie będę rozmawiał, ale pod warunkiem, że Francja nie da ani grosza, dopóki nie otrzyma od Niemiec zupełnie pewnych gwarancji materialnych i politycznych”. Kanclerz Bruening zorientował się szybko, że warunków tych nie uda się obejść.

Postanowiono jechać do Londynu, aby tam szukać jakiejś formuły porozumienia, ale i wtedy uprzedził p. Laval: — „jedźmy do Londynu, jeśli chcecie koniecznie ale będziemy mówić jedynie o prowizorycznym ustaleniu zobowiązań, a trzeba będzie przytem pamiętać, że Francja nigdy nie zgodzi się na to, aby ją, jako wierzyciela, usunięto na drugi plan.”

Premier Laval umiał dotrzymać tego, co zapowiedział. I dlatego Francuzi

bez najmniejszych obaw wysłuchali o świadczenia swego szefa rządu, który przed podróżą do Berlina mówił: „będziemy się starali jedynie stworzyć podstawy przyszłej współpracy ekonomicznej i zrobimy próbę uzgodnienia wspólnych interesów obu krajów”.

Zaproszony do Waszyngtonu

W międzyczasie doszło do wiadomości publicznej, że p. Laval został zaproszony do Waszyngtonu. Nie będzie od rzeczy przypomnieć tutaj w jakich warunkach zaproszenie to nastąpiło. W tym bowiem, niezbyt zresztą odległym czasie, Anglja i Stany Zjednoczone usiłowały ukryć starannie swoje trudności finansowe. Opowiadano nam, że p. Laval odbył rozmowę z dziennikarzami amerykańskimi w Paryżu i dał im pewne wyjaśnienia na temat zasad francuskiego memorandum rozbrojeniowego. Wiadomo powszechnie, że dokument ten dzięki swej szczerości niezbyt podobał się w Stanach Zjednoczonych. Stwierdzono w nim bowiem kategorycznie, że FRANCJA POSUNEJĄ REDUKCJĘ SWEJ SIŁY ZBROJNEJ DO OSTATECZNYCH GRANIC DOPUSZCZALNYCH i że nie będzie już kontynuować rozbrojenia, aż do chwili zrealizowania koncepcji solidarnej obrony państwa napadniętego.

Takie rozumowanie, oczywiście, nie idzie w smak amerykańcom, którzy chcieliby zachować zupełną swobodę działania, a jednocześnie robić oszczędności i redukować zbrojenia kosztem innych. Argumenty p. Laval'a trafiły do przekonania korespondentów amerykańskich, którzy zresztą siedząc dłużej w Europie, patrzą już trochę innym wzrokiem na wypadki, aniżeli ich koledzy w Stanach Zjednoczonych. Podobno więc z ust jednego z dziennikarzy amerykańskich w Paryżu padła uwaga pod adresem p. Laval'a: — „powinien pan stanowczo pojechać do Waszyngtonu i wytłumaczyć to osobiście prezydentowi Hooverowi”.

Jest rzeczą niemiernie pewną, że prezydent Hoover pragnął również mocno pomówić z premierem francuskim o MOŻLIWOŚCIACH WIELKIEJ AKCJI, MAJĄCEJ NA CELU ZAŻEGNANIE KRYZYSU CORAZ BARDZIEJ DAJĄCEGO SIĘ WE ZNAKI STANOM ZJEDNOCZONYM. Pragnienie to mogło tylko zmuszać się w miarę, gdy współzależność dolara i funta coraz bardziej wstrząsała podstawami amerykańskiego systemu monetarnego. Prezydent Stanów Zjednoczonych musiał wówczas uświadomić sobie, iż bez pomocy

Francji niewiele da się zrobić.

Wszystko to jednak nie zmniejszało by niepokoju Francuzów w obliczu podróży do Waszyngtonu, ale — przeciwnie nawet — mogłoby go zwiększyć, gdyby nie to, iż mają oni stuprocentową pewność, że p. Laval nie jest człowiekiem, który pozwoliłby się „uwieść” jakiejś sytuacji wówczas, gdy nie przedstawia ona przynajmniej tyleż możliwości zysku, co ryzyka.

Świadomość, że jest się niezbędnym czynnikiem dla czyjegós ratunku — jest oczywiście przyjemną, ale trzeba przyznać, że chwyt człowieka tonącego za szyję nie należy dla ratującego do rzeczy bardzo bezpiecznych. Człowiek tonący rzadko zdaje sobie sprawę z tego, iż może sparaliżować ruchy ratownika. Na szczęście jednak w tym wypadku, ratujący jest ostrożny i ma zimną krew. Pan Piotr Laval rozumie dobrze, iż do konferencji rozbrojeniowej nie można przystępować bez gruntownego przygotowania,

Nasi sprzymierzeńcy mogą być o to równie spokojni, jak my!

To samo da się powiedzieć o sprawach finansowych. Szef rządu francuskiego nie jest oczywiście tak naiwny, ażeby wierzył, że można skłonić do płacenia ludzi, którzy nie mają pieniędzy. Ale z drugiej strony nikt mu nie zdołał wmówić, że zrewidowanie możliwości płatniczych ze szkoda dla oszczędnych i z zyskiem dla rozrzutnych bankrutów (Niemcy przyp. red.) — jest środkiem uzdrowienia finansów i przywrócenia zaufania.

Tembardziej nie będzie on chciał słyszeć nawet o równouprawnieniu długów, które są jedynie rachunkami wojennymi już spleconemi krwią — z odszkodowaniami za systematyczne rujnowanie majątku narodu francuskiego przez wojska niemieckie w czasie wojny.

Premier Laval wie dobrze, iż trzeba właśnie w interesie samej Francji uczynić wszystko, aby zapewnić odbudowę funta, zapobiec nowej katastrofie marki niemieckiej i wzmocnić dolara, ale nie da się nabrać na zwodnicze teorie, które każą ratować walutę przez stworzenie fikcji waluty międzynarodowej i nie poświęcić franka.

Pan Laval jest pierwszym z pośród tych, którzy, uznają ZJEDNOCZENIE DOBREJ WOLI ZA NAJWAŻNIEJSZY CZYNNIK NAPRAWY ŚWIATA, ale żąda jednocześnie, ażeby doceniono

ale JEST ZDECYDOWANY STANOWCZO NIEDOPUSZCĆ DO WPLATANIA PROBLEMÓW BEZPIECZENSTWA DO UKŁADÓW FINANSOWYCH.

Nie należy on pozątem do tych, którzy skłonni są do podtrzymywania nierelatywnej redukcji zbrojeń, jako środka walki z bezrobociem, ani do tych, którzy pragną zapewnić pokój, pobudzając poszczególne państwa do współzawodniczenia w rozbrajaniu się, lub ZMIENIAJĄC PODSTAWOWE ZASADY TRAKTATÓW POKOJOWYCH.

Premier Laval jest zdania, że jedynym środkiem, prowadzącym do zmniejszenia ciężaru zbrojeń jest utrzymanie takiej równowagi sił, jaka ustaliła się pod koniec wojny, aż do chwili, kiedy państwa zadadzą sobie sprawę z obowiązku solidarnej obrony przed napastnikiem.

PAN LAVAL NIE POZWOLI OBECNIE NIETYLKO ZŁAMAĆ, ALE NAWET STĘPIĆ SZPADY FRANCUSKIEJ.

poświęcenie, jakie w tym wypadku gotów jest uczynić naród, który przecież byłby w najmniej złem położeniu, gdyby zostawiono sprawy ich normalnemu biegowi.

Francuzi chcą być wspaniałomyślni, ale nie pozwolą się oszukać.

Wreszcie premier francuski należy do tych, którzy uważają

ZAPEWNIENIE POKOJU BEZ NARUSZENIA ISTNIEJĄCEGO STANU RZECZY — ZA PIERWSZY WARUNEK ODBUDOWY ŚWIATA. MOŻNA BYĆ NAJZUPELNIEJ SPOKOJNYM, IŻ NIE ZEZWOŁI ON NA ŻADNE ZMIANY ANI W PRZEPISACH TRAKTATÓW, ANI W PRZEBIEGU LINII GRANICZNYCH.

Jeśli amerykańskie okażą się skłonni do uznania takich właśnie umiarkowanych i rozsądnych poglądów — wówczas wizyta w Waszyngtonie może być punktem wyjścia dla wielkiej i skutecznej akcji międzynarodowej. W przeciwnym razie — p. Laval zrobi tylko piękną podróż, zresztą nader pożyteczną dla młodych mężów stanu.

I nie wątpię, że p. Laval zdobędzie się na tyle dobrego humoru, aby mówić amerykańcom słowa prawdy z uśmiechem na ustach.

Berlińskie kredyty dla czerwonej Moskwy

W Sowietach martwofa i widmo głodu

Omawiając strajk marynarzy niemieckich w portach sowieckich, przytoczyliśmy wiadomość podaną przez Boersen Kurjer o rekordowej nadwyżce bilansu handlowego Niemiec za wrzesień o blisko 400 milionów marek, zaznaczając, że niewątpliwie pozostaje ona w związku z eksportem do Rosji, co tłumaczyłby wielkie ilości niemieckich okrętów w portach sowieckich.

Nadchodzące dalsze wiadomości odzwierciedlają dokładne stan handlowych wzajemnych stosunków niemiecko-sowieckich.

Wychodzące w Paryżu pismo emigrantów rosyjskich Wozroждение podaje z Berlina wiadomość, iż na odbytem w tych dniach posiedzeniu rady Banku Rzeszy z udziałem przedstawicieli przemysłu i banków, była omawiana kwestja kredytów w związku z przeżywanym przez bolszewików kryzysem finansowym. Między innymi w tem posiedzeniu zostały ogłoszone wyciągi ze sprawozdań konsulów niemieckich, które nadeszły do oddziału handlo-

wego ministerjum spraw zagranicznych z Moskwy, Piotrogradu, Kijowa, Odessy, Charkowa, Tyflisu, Archangielska, Samary, Omska i Irkucka.

Znamienne są te rozmowy o kredytach dla Rosji udzielane przez wijące się w katastrofalnych skrętach kryzysu Niemcy, które jak wiadomo udzieliły Sowietom olbrzymich w setki milionów sięgających kredytów w związku z zamówieniami Czerwonej Rosji.

Wedle sprawozdań niemieckich konsułów Rosja przymiera poprostu z głodem.

Urodzaje tegoroczne są złe. Kołchozy i sowchozy nie spełniły pokładanych na nich nadziei, gdyż dały w tym roku chleba o 60—70 proc. mniej w porównaniu z cyfrą, przewidzianą w planie. Mięso stało się rzadkim produktem nawet dla cudzoziemców i korpusu dyplomatycznego, korzystającego ze specjalnych przywilejów.

Pieniądze stopniowo pozabawiane są wszelkiego znaczenia w sowieckim gospodarstwie. Włóścianie odmawiają przy-

mowania czerwonońców, żądając za swoje produkty zapłaty wyrobami fabrycznymi.

W okręgach fabrycznych stale wynikają zaburzenia wśród robotników na tle kryzysu spożywczego oraz towarowego. Władze sowieckie starają się te zaburzenia likwidować środkami łagodnymi, bojąc się stosować kar.

Katastrofa głodu jest wprost nieunikniona, o ile nie nastąpi jakaś radykalna natychmiastowa zmiana w odżywianiu ludności.

Na uczestników wiadomości te wywarły poronujące wrażenie. Dr. Luther prosił zebranych o powstrzymanie się od ogłoszenia tych danych w prasie, gdyż przy obecnej sytuacji ekonomicznej Niemiec bankructwo rządu sowieckiego wyrządziłoby wielką szkodę najpierw Niemcom, które były dotąd głównym wierzycielem Moskwy.

Wiadomo przecież, że Niemcy zebrały wciąż u bram Paryża: Łaski, liściawa osobol

Ich grzechy główne

Jeśli analizujemy szczegółowo tendencje polityczne prasy opozycji „narodowej” na Pomorzu, coż widzimy na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy?

1) Od maja b. r. KAMPANJA ZA SEPARATYZMEM POMORSKIM. W cyklu artykułów tego rodzaju, jak „Pomorze chce być sobą”, „Czy być sobą to zbrodnia?”, „Duch wschodni nad Pomorzem”, „Niema miejsca dla Pomorza między niebem, ziemią a piekłem” itd. itd. redakcja „Słowa Pomorskiego” jako organ Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Narodowego, przeprowadziła świadomie i celowo akcję propagandową na rzecz prądów separatystycznych na Pomorzu.

Akcja separatystyczna „narodowców” w ich prasie spotkała się z ostrą krytyką i nagana ze strony opinii społecznej na Pomorzu. Zmuszeni argumentami dyskusyjnymi do szczerości, politycy stronnictwa narodowego na Pomorzu odkryli wyraźnie karty w artykułach lipcowych b. r. gdy pod tytułem „Nauka historii pomorskiej”, „Trzy województwa razem, Pomorze, Wielkopolska i Górny Śląsk, żądania pomorskie z przed 10 lat”, wypowiedzieli się za powrotem do też separatystycznych głoszonych na łamach tegoż pisma przez b. wiceprezesa Zarządu Wojew. Stronnictwa adw. Ossowskiego, który w r. 1926 drukował na łamach tego pisma swój projekt separatyzmu pomorskiego z własnym ministerstwem Z. Z. i osobną armią, uzależnioną tylko od dzielnicowego ministerstwa Z. Z.

2) KAMPANJA PRASOWA ZA ROZBICIEM JEDNOLITYCH ORGANIZACJI PRZY SPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, zakończona secesją grupy Powstańców i Wojaków pod przewodnictwem ks. Wryczy.

W związku z programem separatystycznym politycznym, władze stronnictwa na Pomorzu przygotowały akt rozbięcia jednolitych organizacji P. W. dążąc na zjeździe w Teżewie do złączenia secesyjnej organizacji powstańców i wojaków z podobną organizacją w Wielkopolsce (wyłącznie poddaną wpływom endeckim), apelując równocześnie do Korfanteo na G. Śląsku, by przyłączył te organizacje pomorsko-wielkopolskie razem ze swoją organizacją górnośląskich powstańców i objął stanowisko... „naczelnego wodza sił powstańczych” Ziemi Zachodnich.

3) OD WRZEŚNIA B. R. ROZPOCZĘTO OSTRĄ DYWERSJĘ NA FRONCIE GOSPODARCYM. W szeregu artykułów takich, jak „Oni zgody nie chcieli”, „Przynajmniej braku zaufania”, „Odgadywanie przyszłości, co nas czeka?”, „Kto ma zaufanie, do kogo?”, „Kto bankrutuje?”, z wiezów zakłamania nie mogą się uwolnić, prasa „narodowa” przygotowała grunt pod podminowanie zaufania ludności Pomorza do rządu i jego zadań gospodarczych, wyszukując sytuację depresji ekonomicznej skutkiem kryzysu światowego, dla nastawienia ludności Pomorza w ostrej opozycji wobec własnego państwa.

Ruch separatystyczny doznał gorącego powitania i pochwały nawet ze strony hakałtyzycznej prasy wschodnio-pruskiej („Ortelburger Zeitung”), zaś akcja czynna przeciw państwu i jego instytucjom gospodarczym wyraża się w oddaniu pod sąd „Słowa Pomorskiego” przez Bank Gospodarstwa Krajowego za wywoływanie kłamliwymi pogłoskami paniki i popłochu wobec instytucji państwowych, oraz w aresztowaniu redaktora odpowiedzialnego tego pisma Piszcza za publiczne wystąpienia antypaństwowe, nawołujące do wycofania wkładów z instytucji państwowych.

4) NOWE DZIAŁANIE NA SZKODĘ PAŃSTWA obserwujemy ostatnio w tej prasie PRZEZ ODDAWANIE USŁUG OBCYM AGENTUROM drogą kolportowania dzikich wiadomości i komentowania ich na naczelnym miejscu — po linii interesu obcych agentur.

Na łamach „Słowa Pomorskiego” (nr. 237 z dn. 14. 10. b. r.) pojawił się artykuł wstępny p. t. „Anglia a sanacja”, przewidywania polityczne”. W artykule tym organ „narodowy” omawia w sposób poważny i serjo(!) „rewelacje” posła Undo (ukraińskiego nacjonalisty) Barana, który z trybuny sejmowej rzucił insynuację polityczną, iż „przewrót majowy dokonał się w r. 1926 pod „protektorem” W. Brytanji i jej rządu”.

Można hajdamackiemu posłowi wrogiemu państwu polskiemu organizacji politycznej Undo wygłaszać tego rodzaju insynuacje, które zdradzają wyraźnie ten sam rodzaj „roboty” jak konszachty Konowaleca z Hitlerem a

bo nici łączące morderców s. p. posła Holówki z niemiecką Reichswehrą.

„Środowisko, w którym pracuje poseł Baran — pisze słusznie „Gazeta Polska”, jest tak ściśle związane z przedpokojami Reichswehrministerium w Berlinie, że koncepcje polityczne posła Barana muszą nosić na sobie stygmat umysłowości berlińskich koncepcystów i „abwehrleutnantów”.

O coż bowiem chodzi takiemu posłowi z... „Zachodniej Ukrainy” gdy wygłasza swe „rewelacje”? O skorzystanie z momentu przemawiania z trybuny polskiego Sejmu, by rzucić w świat podejrzenie o wybitnych wpływach angielskich w polskim rządzie i tą drogą ukuć małą intrygę w stosunku do innych naszych sojuszników, z którymi nas wiążą nici najbliższej i serdecznej współpracy.

Robotę p. Barana zdemaskowano i nikt jej w prasie Obozu Państwowego nie brał na serio.

Ale ta uszuźność, z jaką prasa endecka potraktowała te „rewelacje” naszych ukraińskich baraników, biorąc je na własny użytek w komisjach musi obudzić jak najdalej idące zastrzeżenia.

Ta pedanterja w cytowaniu kto, kiedy i po-

co „przed baranami” pisał podejrzliwie o „angielskiej życzliwości dla sanacyjnego zamachu stanu w r. 1926”, jest zastanawiająca.

I staje się dziwnie jasnym, że ci sami politycy, którzy pracują w poście czoła na pochwałę za „prądy separatystyczne” na Pomorzu ze strony prasy wschodnio-pruskiej, ci sami „działacze”, którzy rozbijają front organizacji wojskowych stojących w obronie Pomorza, ci sami, którzy wzorem Piszczołów i innych „kierowników” Młodych głoszą wrogię dla państwa nastroje defetyzmu i paniki i podkopują się pod fundamenty zaufania społeczeństwa naszego do rządu i państwa, uprawiają z dziwną perwersją i satysfakcją tę samą robotę, którą spełnia w Polsce Baran z Undo, zdecydowany wróg państwowości polskiej.

Pisząc w ten sposób, działając w ten sposób na szkodę własnego państwa, endecy w swej prasie stołecznej i prowincjonalnej spełniają raz jeszcze szkodliwą i potępiania godną rolę, bo działają w tej sprawie na rzecz i z ramienia tych czynników, które nazywamy obcemi agenturami.

I ten więc grzech nie jest obcy naszym separatystom pomorskim.

Człowiek, który ma trzą zamachy kolejowe na sumieniu

Nie ulega obecnie już wątpliwości, iż Matouschek jest sprawcą okropnych zamachów kolejowych pod Jüterbog i Bia Torbagy. Co do zamachu pod Ausbach w Austrii narazie nie zdołano jeszcze ustalić winy Matouschka.

O zbrodniarzu donoszą pisma zagraniczne bardzo ciekawe szczegóły. Matouschek był oficerem osławionego oddziału Hejasa w Budapeszcie, który po upadku rządu komunistycznego zaprowadził w Budapeszcie okropne rządy grozy mordów, szantażów i rabunków. Poprzednio był Matouschek oficerem węgierskiego pułku piechoty, gdzie zdobył stopień porucznika. Kiedy białe hordy Hortiego podczas rządów Beli Kuna na Węgrzech docierały do Budapesztu, Matouschek był jednym z pierwszych, który wstąpił w ich szeregi. Później w październiku 1921 r. Matouschek walczył przeciwko b. cesarzowi Karolowi i dotarł na czele swego oddziału aż do Bia Torbagy. Wówczas już więc poznał miejscowość w pobliżu której 10 lat później miał dokonać straszliwej zbrodni. Terytorystyczna działalność b. oficera łączy się w dziwny sposób z jego zbrodniczą działalnością w ostatnich dniach.

Źle gospodarzą na Pomorzu Niem. Rząd niemiecki stwarza sztuczne oddalenie gospodarcze kresów — Wygrywa to politycznie przeciw Polsce

Wobec olbrzymich sum, przeznaczonych obecnie w Niemczech na cel kolonizacji wewnętrznej nabiera znaczenia publikacja „Pommern — Jahrbuch” na r. 1930-31 (piąte wydanie), wydana przez Alfreda Bergera, syndyka Izby Przemysłowej i Handlowej w Szczecinie.

Współpracownikami tego wydawnictwa są magistrat miast, Izba Handlowa i Przemysłowa oraz Rolnicza, Dyrekcja Kolei w Szczecinie, wreszcie uniwersytet w Gryfii. We wstępie, oświetlającym ciężkie warunki gospodarcze Pomorza niemieckiego, podaje referent jako powody tych stosunków nietylko znaną wersję o „nienaturalnych granicach” i przeciętych arteriach komunikacji, ale także fakt, że kolej niemiecka niedostatecznie uwzględniła w swojej polityce przewozowej warunki gospodarcze wschodnich prowincji, i zaniedbuje wschód przy rozbudowie sieci komunikacyjnej. Dla porównania przytoczono ceny przewozu towarów z polskiego Śląska do Gdyni i z niemieckiego do Szczecina o 50 proc. do przeszło 100 proc. wyższe od polskich. Sam rząd niemiecki stwarza więc sztuczne „oddalenie gospodarcze” swych wschodnich kresów od reszty państwa.

UCIECZKA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ DO MIAST.

Ruchem ludności wewnątrz kraju zajmują się trzy referaty: „Abwanderung, Arbeitsmarkt und Arbeitsamt”, „Die Landflucht in der Provinz Pommern” i „Siedlungspolitik im deutschen Osten”. Artykuły stwierdzają przede wszystkim wybitnie się zaznaczającą ucieczkę ludności wiejskiej do miast, co zresztą można zauważyć w całych Niemczech. Liczba ludności wsi utrzymuje się w Niemczech od r. 1875 na tym samym poziomie, natomiast ludność miast wzrasta gwałtownie, przyczem na naturalny przyrost miast przypada tylko nieznaczny procent. Co do Pomorza niemieckiego, statystyka Izby Rolniczej podaje cyfrę 12 tysięcy ludności, którzy opuścili wieś w ostatnich 18 miesiącach przed wydaniem książki, z tego przeszło 4000 udało się do Berlina, reszta do Szczecina i do mniejszych miast Pomorza. Doświadczenie jednak uczy, że w razie niepowodzenia i ci emigranci wędrują do wielkich miast.

Brak pracy w miastach, nędza mieszkaniowa, skupienie bezrobotnych, stwarzają niebez-

pieczeństwo dla porządku publicznego.

Szczecinowi brak pomieszczenia dla 25000 przeważnie dorosłych ludzi, podczas gdy w gminach wiejskich Pomorza niemieckiego jest 1714 mieszkań próżnych. Niema chętnych do pracy na roli. Pomorze niemieckie sprowadza 15.750 robotników z zagranicy; są to oczywiście Polacy. Wskutek zakazów władz cyfra ta dochodzi tylko do 1/3 cyfr przedwojennych. Jest to jednak olbrzymia liczba, ponieważ do cięższej pracy, mianowicie przy burakach cukrowych, brak zupełnie chętnych Niemców (mimo propagandowych fotografii niemieckich z podpisem: „Dajcie nam pracę”).

ZAHAMOWANA AKCJA KOLONIZACJI WEWNĘTRZNEJ.

Te same psychologiczne powody przeciwstawiają się akcji kolonizacji wewnętrznej. W pierwszym jednym roku 1919 zakrojono ją na 10 000 osad rocznie na obszarze Niemiec. Po dziesięciu latach zdołano tylko uruchomić około 26.000 osad, z tego na same Prusy przypada 21 000. Urzędowe czynniki wyraźnie wskazują kolonizacji cel „utrzymania niemieczyny, tam gdzie jest najsłabsza”, a więc przede wszystkim we wschodnich, kaszubskich powiatach Pomorza niemieckiego, około Bytowa i Lęborka. Jednakże w samym okręgu kaszubskim w wymienionych poprzednich 18 miesiącach, objętych statystyką, 8529 ludzi opuściło wieś i udało się do miast; w tymże okręgu jest 893 mieszkań próżnych. Żądany przez referenta „wał niemieckich chłopów przeciw polskiemu narodowi”, konieczny z powodu katastrofalnego obniżenia liczby urodzin, jest więc jeszcze daleki od urzeczywistnienia.

Z obliczenia rentowności gospodarstwa — gdzie właściciel posługuje się i prądem elektrycznym i używa znacznej ilości sztucznych nawozów, wynika, że chłop niemiecki zbyt drogo gospodarzy, a i stopa życia wydaje się zbyt wysoką. Nic dziwnego, że tak wymagający właścianie wolać o pomoc rządu, gdyż 15 ha ziemi tak wysokich pretensyj do życia zaspościć nie mogą, a osiedlenie chłopów niemieckich przy granicy polskiej dla celów politycznych da się tylko uskutecznić przy wysokich premjach ze strony rządu.

Dalsze upadłości bankowe w Ameryce

Donoszą z Now Yorku, że znany z wielkich operacyj giełdowych dom bankowy Kountze Bros ogłosił upadłość i skreślony został ze stałych członków giełdy. Zobowiązania firmy szacowane są na 6.934.000 dol., a aktywa na 7.889.000 dol.

W Atlantic City 4 większe banki przejęły w tych dniach 14 małych banków. W różnych częściach Stanów zamknięto dalszych pięć instytucyj kredytowych.

Z łeki karykaturzysty



ZE SPORTU ŚWIATOWEGO.

Mac Donald próbuje pobić rekord w podnoszeniu ciężarów.

„Czarne msze” sekty satanistów

Tajna centrala w Londynie — Kult Baphioneta w Helsingforsie

Z Helsingforsu donoszą: śledztwo w sprawie potwornej hyeny cmentarnej, degenerata Saramimi'ego, doprowadziło do niezwykle sensacyjnych rezultatów.

Jak już donieśliśmy, Saramimi oskarżony został o odgrzebywanie trupów z cmentarza i sprofanowanie co najmniej 40 grobów. Już w pierwotnym śledztwie dowiedziano mu, że przy świetle latarki wykopywał trupy, otwierał je, odpiłowywał narzędziami chirurgicznymi głowy, ręce i nogi, poczem zasypywał mogiłę, a obcięte członki ludzkie przywiązywał postronkiem do kamienia i wrzucał do pobliskiego jeziora.

Zdawało się, że wykrycie zbrodniarza w osobie dozorczy cmentarza, zakończyło dalsze śledztwo. Jednakże policja fińska zainteresowała się narzędziami chirurgicznymi, przy których pomocy degenerat ćwiartował trupy. Stwierdzono, że na piłach i lancetach znajdowały się jakieś tajemnicze znaki.

Saramimi nie chciał wyznać, skąd posiada te narzędzia i co oznaczały te symbole wyryte na rękojeściach przyrządów. Dalsze dopiero śledztwo doprowadziło do sensacyjnego odkrycia.

W mieszkaniu Saramimi'ego znaleziono korespondencję i broszury, które naprowadziły na wykrycie organizacji satanistów, związanej z tajną centralą satanistów w Londynie. Śledztwo trzymane jest w ścisłej tajemnicy. Wiadomo jednak, że grabarz miał licznych spółników.

Okazuje się, że świeżo wygrzebany bądź zabrany z kostnicy trup, służył do obrzędu „czarnej mszy”, gdzie trupa składano na ołtarzu, poczem zgodnie z ohydą liturgią, kawałkowano go. Saramimi odnosił później zwłoki na cmentarz, lub też topił je w stawie.

Na zasadzie znalezionej w mieszkaniu jego korespondencji z Londynem i Paryżem, policja fińska zawiadomiła o strasznych odkryciach policję angielską i francuską, które rozpoczęły energiczne śledztwo celem wykrycia ohydnej szajki.

Policja angielska od dłuższego już czasu była zainteresowana tajemniczym znikaniem młodych osób, w szczególności ko-

biet. Również policja francuska od czasu do czasu wylawiała z Sekwany części zwłok lub całe zwłoki, których zagadki nie rozwiązano. Obecnie śledztwo zostało skierowane na wykrycie obu europejskich central satanistów w Londynie i Paryżu. Ponieważ „czarna msza” i kawałkowanie zwłok lub żywych w czasie przerażających swojej ohydą praktyk, na Zachodzie było niewątpliwie utrudnione, wybitni kapłani sekty satanistów wyjeżdżali na te nabożeństwa do Helsingforsu, choć nie ulega wątpliwości, że i w Londynie i Paryżu tego rodzaju obrzędy były odprawiane.

Cała afeta przybiera olbrzymie rozmiary.

Nowy olbrzym powietrzny



Wielkie przedsiębiorstwo lotnicze włoskie zamówiło w ostatnich czasach w zakładach Doer-Dox w Szwajcarii olbrzymi statek powietrzny na wzór DOX—I. Nowy olbrzym ochrzczony został DOX—II. Motor jego składa się z 12 silników Fiata, każdy po 600 HP. Podczas próbnych wzlotów nowy statek powietrzny był kierowany przez głównego pilota zakładów Doer-Dox p. Wagnera. Zdjęcie nasze przedstawia DOX—II podczas próbnego lotu.

„Pan Tadeusz” powłosku

We Florencji ukaże się w najbliższym czasie w prywatnym zakładzie wydań wydawniczych Tyszkiewicza nieśmiertelne dzieło Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz” w tłumaczeniu wierszem na język włoski. Tłumaczenia na język włoski dokonał Oskar Truchowski.

Królowe piękności prawują się we Francji

Przed trybunałem paryskim stają obie, Lucienne Nahlmias i Jeanne Julia. Jedną wybrało królową jury południowo-amerykańskie; drugą podobne jury, ale — północno-amerykańskie. Ze jednak obie królowe miały niestety tą samą stolicę — Paryż, więc też niebawem doszło do konfliktu, wzajemnego nieuznawania się, przymówek, wystąpień — i procesu. Wreszcie L. Nahlmias żąda od sądu oficjalnego uznania jej — jako pierwszej wybranej — francuską królową piękności — twierdząc, że elekcja jej przeciwniczki „nie ma charakteru oficjalnego”.

„Niebieski ptak” w poirzasku

Sprawki międzynarodowego hochsztaplera

Policji paryskiej udało się onegdaj arestować międzynarodowego hochsztaplera, który oddawna był poszukiwany przez prokuratorów wielu krajów Europy i Ameryki. W jednym z najelegantszych hoteli Paryża uwieczono mianowicie niejakiego Mac Lineya, który podał się za rodowitego Irlandczyka. Mac Liney zajmował luksusowy, wspaniale urządzone apartamenty.

Stwierdzono, że liczba ofiar, które Mac Liney w rozmaitych krajach naciągnął na wiele milionów, dochodzi do nieprawdopodobnej wysokości. Pierwsze jego sprzeniewierzenia przypadają na lata przedwo-

jenne, w których Mac Liney oszukał wielu bogatych kupców w południowej Francji i w Egipcie. W r. 1922 stał on na czele wojska powstańczego w Meksyku, złożonego z 10 tys. ludzi. Później został właścicielem bogatych kopalni srebra i prowadził książęce życie. W r. 1926 był znowu w Londynie, gdzie jednak ziemia zaczęła mu się palić pod stopami.

Wyjechał wówczas do Francji, gdzie się podawał za współwłaściciela wielkiej akcyjnej spółki naftowej amerykańskiej. W tym czasie wyłudził od pewnego przemysłowca rumuńskiego 250 tys. franków.

Następnie udał się do Monte Carlo, z którego wyjechał zdefraudowawszy 100 tys. franków. Jego ostatnią ofiarą był pewien Anglik, od którego wyłudził 650 tys. franków. Ostatnio chciał hochsztapler dokonać znowu jakiegoś oszustwa, zakrojonego na wielką skalę. Nawiązał już kontakt z szeregiem wybitnych finansistów i przemysłowców, z którymi pertraktował w sprawie założenia fabryki obuwia, której kapitał miał wynosić 40 milionów franków.

Na szczęście zdołała wreszcie policja unieszkodliwić tego niebezpiecznego ptaszka.

ROBERT DIEUDONNE.

Piękna kobieta

Nowela

Klaudyna zbiegła ze schodów, przeskakując po cztery stopnie, jak gdyby w obawie, że mąż będzie ją gonił. Znalazszy się na chodniku, stanęła i zawahała się. Dokąd iść?... Na prawo czy na lewo?... Przejść na drugą stronę ulicy?... Zjechać w dół do stacji kolei podziemnej?... Wsiąść do autobusu?...

— Kiedy tak, to wolę odejść! — powiedziała przecież mężowi swemu przed chwilą.

— Idź! — odparł tak obojętnie, że wciąż nąwszy palto, wcisnąwszy kapelusz na głowę, skierowała się ku drzwiom do ostatka oczekując, że ją zawróci. On tymczasem spytał krótko:

— A więc dokąd idziesz?

— Dowiesz się w porę! — rzuciła mu w odpowiedzi, drżąc z gniewu.

— Przyslij mi parę ładnych widoków — rzekł na pożegnanie, wruszając ramionami z uśmiechem.

— Głupis! — cisnęła mu przez zęby, wychodząc.

A cała awantura o nic właściwie.

Pisarz Bejard był tylko na tyle nicostrojny, że powiedział, zresztą bez żadnej ubocznej myśli:

— Pani Gizela Herlinbeau wyglądała bajecznie wczoraj wieczorem.

— Mój Boże! Jacy mężczyźni są niemądry! — zareagowała Klaudyna na to, pamiętając, że inne panie, należące do towarzystwa, czyli jej przyjaciółki, nie znosi Gizeli Herlinbeau, dlatego, że nudoła się mężczyznom.

Gizela robiła rzeczywiście wszystko, co ku temu zmierza. Była elegancką kobietą, suknie jej obnażały hojnie biust i siadając, nie usiłowała chować nóżek bez zarzutu, w zalotnym uśmiechu pokazywała poprzez białe niczem kość słoniową zęby koniuszek bezczelnego języka. Wyprowadzała ostatecznie z równowagi zazdrosne o jej urodę i wdzięk kobiety, które użalały się nad „tym biednym” panem Herlinbeau, o ile nie nazywały go „ślepy idjota”.

W rzeczywistości zaś, nie poważnego nie można było zarzucić pani Gizeli poza to, że lubiła być otaczana rojem mężczyzn, z chwilą kiedy ukazała się na sali. Za to obecne damy odplacaly jej doszukiwaniem się różnych usterek w jej toalecie, twarzy lub figurze.

— Chciałabym, żebyś zobaczył ją rano przy wstawaniu — dodała jeszcze Klaudyna, mając w myśli owe zarzucane pani Herlinbeau efekty.

— Nie miałem sposobności — odparł Bejard z najzimniejszą krwią.

— Nie masz pojęcia, jak ona się maluje! — ciągnęła dalej żona, pomijając jego słowa milczeniem.

— Wszystkie kobiety robią to samo — zauważył Bejard.

— Dziękuję ci!... Nie warto doprawdy być uczciwą, żeby widzieć się zrównaną z kobietą frywolną!

— Oh! — obruszył się Piotr.

— Owszem! — Owszem! Broń ją! Zachwycaj się! Ostrzegam cię jednak przed niemilemi niespodziankami: ona nosi specjalny pas, bo ma biodra nierówne.

— Skąd wiesz o tem! — rzucił Bejard z niedowierzaniem.

— Od jej gorseciarki...

— Nie może być! Gorseciarka obowiązana jest do tajemnicy zawodowej.

Zimna krew męża wyprowadziła Klaudynę z równowagi do reszty.

— Niemądra jestem doprawdy, że krew sobie psuję z powodu kobiety, która przecież nie liczy się!... Jeżeli masz na nią ochotę... Kiwnij palcem... Zobacysz, że to wystarczy!...

— Przypuszczasz?...

— Tylko wiedz — wybuchnęła Klaudyna — że i ja nie mam zamiaru narażać się na śmieszność. Nie należę do rzędu zrezygnowanych żon, które roniąc łzy ukradkiem, czekają na powrót wiarołomnego męża. Skoro wolisz ja odemnie, wesołej zabawy! Ustupuję jej z drogi! Dowiedzenia!

I wyszła, jak powiedzieliśmy wyżej, z domu, rozmyślając na ulicy, co począć z sobą? Czy pójść do matki i opowiedzieć jej rozmowę, na skutek której poróżniła się z mężem? Matka, wysłuchawszy cierpliwie, roześmieje się jej w nos: powie z pewnością:

— Skoro się ma takiego męża, jak twój Piotr, trzeba mu ufać, kochanie! Każda z przyjaciółek podzieliłaby pogląd Klaudyny na Gizelę, ale która z młodych kobiet niezupełnie wyzuta z miłości własnej pójdzie zwierzać się przed inną z zazdrości swej o męża?

Szła więc ulicami bez celu. Gniew jej opadł powoli. Aż wreszcie zaczęła śmiać się z siebie.

— Miałam też o co robić mu awanturę! — pomyślała przytem.

Machinalnie weszła do jednego z pierwszorzędnych magazynów, przeczuciła najmodniejsze materiały, przymierzała kilka nowych fa-

ników kąpielowych i... pół tuzina chustek do nosa dla męża, mówiąc do siebie: że też jestem na tyle głupia, by myśleć o nim...

I już miała wyjść ze sklepu, kiedy spotkała się nos w nos z panią Gizelą, przeglądającą próbki przy tym samym kontuarze.

— Patrzcie państwo! Klaudyna! — zawołała radośnie.

Rozstały się przecież w najlepszej zgodzie wczoraj wieczorem.

— Gizela! — zawtórowała jej Klaudyna z lekkim rumieńcem na twarzy.

— Jakże się cieszę, moja najdroższa!...

Ucałowały się serdecznie.

— Idę do mojej krawcowej — oznajmiła pani Gizela — sprzedaje bowiem swoje modele. Nadzwyczajna okazja!

* * *

Wieczorem, wróciwszy, jak zwykle, na obiad do domu, Klaudyna weszła najnaturalniej w świecie do gabinetu męża, wołając od progu:

— Nie zgadniesz nigdy, z kim spędziłam popołudnie.

— Nie próbuję.

— Z Gizelą. Spotkałyśmy się w magazynie... Zaprowadziła mnie do swojej krawcowej... Kupiłam nowy model sukni... białą w niebieskie kwiaty... Niech sobie opowiadają co chcą o Gizeli, ale co ma smak w ubraniu, to ma. Prawda, że mąż płaci wszystko bez szemrania, cokolwiek się jej zamarzy... Słyszysz?...

— Owszem! Owszem! Słyszeliś!

— Masz niegodziwe!... Nie zapomniam i o tobie. Kupiłam ci pół tuzina chusteczek do nosa... Winiem ci jesteś sześćdziesiąt pięć franków!...

Nasza trybuna

Młodzi czuwają

Kto sięje kakol w duszach młodych?

W związku z naszym artykułem p. t.: „Postać wodza z zagranicznej perspektywy” otrzymujemy od jednego z naszych czytelników z Bydgoszczy poniższe uwagi, które do kładnie charakteryzują oblicze duchowe szeregów młodych, zaprawiających się do państwowej pracy. (przyp. Red.).

Nawiązując do artykułu p. z. z dnia 14 października b. r., pragnę również tej sprawie poświęcić słowa kilka. Zdaje mi się, że p. z. ma na myśli w swoim artykule młodzież akademicka, ponieważ po przyjeździe z zagranicy możliwe z nią miał sposobność zetknąć się bliżej. Moje uwagi dotyczą młodszej generacji, a mianowicie młodzieży szkół średnich, wśród której tyle lat się obracałem. Zabieram głos, jako ten, który obecnie dopiero wchodzi w okres życia społeczno-politycznego, a tem samem, jako ten, który w tym czasie potrzebuje materiału zdrowego i odpowiedniego do przeżycia.

Kończąc w ubiegłym roku jeden ze średnich zakładów naukowych, miałem możność zaobserwowania niektórych przejawów z życia politycznego w gronie swoich kolegów. Choć aż byliśmy niemowlętami politycznymi (od 19 do 24 lat), to jednak interesowały nas niektóre zagadnienia polityczne, tembardziej, że właśnie rok ubiegły obfitował w szereg bardzo ważnych i tak zbawienych dla Polski momentów. I doprawdy: nie wiem, kto tak zachwycił umysły tej młodzieży, kto sprowadził ją z tej szlachetnej drogi umiłowania Wielkich w narodzie na drogę występku przeciw Nim. Naprawdę, że aż strach powtórzyć te wszystkie zwroty, te puste frazesy owej zbalamuconej młodzieży.

Pamiętam owe chwile listopadowe 1930 r., kiedy to z wielkim napięciem oczekiwaliśmy wyniku wyborów do Sejmu, a gdy przyszła owa radosna chwila zwycięstwa idei Wielkiego Człowieka, wśród moich kolegów rozpełtała się prawdziwa burza przekleństw pod Jego adresem, i zdaje mi się, że nie uwierzyliby nikt w ich prawdziwość, gdybym riekł o nich tu przytoczył. **WPROST NIE CHCE SIĘ WIERZYĆ, ABY TAKIE SŁOWA WYSZŁY Z UST MŁODZIEŻY POLSKIEJ.**

Pamiętam również owe chwile, gdyśmy wysyłał pocztówki z okazji Imienin p. Marszałka. Mimowoli nasłuchałem się tak ohydnych sądów o naszym „Księciu Niezłomnym”, tak z nienawiścią wypowiedzianych wyrazów, że, gdyby to usłyszał już nie Polak, ale nawet jakiś Papuas, to uciekałby zgorzonym, zatykając uszy. I jakże się nie dziwić, że to wyszło z ust młodzieży, w której leży przyszłość Polski. Pamiętam również chwile z prywatnych rozmów, które toczyły się między nami na ten temat. I w takich właśnie chwilach owe wrogie nastawienie osiągało punkt kulminacyjny, a przy tej „okazji” przeciwko mnie sypały się zwykłe przewiski i

groźby (!) (pochodzę z woj. warszawskiego).

Pewnego razu zastałem jednego z moich kolegów w chwili, kiedy przygotowywał się (już po maturze) z historii do egzaminu do Szkoły Podchorążych (!). W rękę trzymał broszurkę o Marszałku: — niektóre zdania były poprzekreślane, poczynione były dopiski, poprawki... które wcale nie licowały z wiekiem owego młodzieńca jego sumieniem: — tak były ohydne. Za znacząc, że ilość osobników tak postępujących była bardzo znikomą, ale była **A KTÓŻ TO UCZYNIŁ?**

Drugi fakt, który zaprzętał nasze umysły, — to głoszony przez niektóre pisma separatyzm Pomorza. Jako uczeń, który tyle słyszał z lekcji historii o polskości tych ziem, o ich potęgę i poświęceniu na polu zjednoczenia i niepodległości, głos separatystyczny uważałem za pewien rodzaj plotkarstwa, lecz jakież było moje rozczarowanie, gdy przekonałem się, iż ów pewien rodzaj plotkarstwa — to rzeczywistość?

Nie wchodząc już w to, kto odważył się głosić podobne hasła, wyrażałem tylko zarażeniem zdziwienie i obawę! Boć i w jakiej

atmosfera życia polit.-społ. my, młodzi mamy wdrażać się do pracy dla Państwa, a co najważniejsze, co mamy uważać za dobre; **CZY SPOKOJNĄ, WYTEŻONĄ I SOLIDARNĄ PRACĘ DLA PAŃSTWA, CZY MAMY OBRAC SOBIE ROLĘ WARCHOŁÓW, KTÓRZY DWIEŚCIE LAT TEMU ZA KUFEL WINA SŁUŻYLI NISKIM INSTYNKTEM ZDRAJCÓW OJCZYZNY?**

Młodzieniec, który już w ostatnim roku na ławie szkolnej marzył o przyszłej pracy dla Państwa, co słyszy u wrót swego dalszego życia? „Pomorze chce być sobą” — ryczy opozycja wielkim głosem. Jakież skutek tego? Skutek ten, że pewna część młodych ulegnie tym niekoczennym głosom i rzeczywiście wyrosnie na takich warchołów, jak ci, którzy obecnie to głoszą. Czy może ja sam jeden tak myślę i czuję? Nie! — po milion razy: nie!! Tak samo myślą i czują setki tysięcy młodzieży polskiej. A my młodzi pamiętajmy, że obowiązkiem naszym jest wierna służba Temu, który szablą i bagnietem żołnierza polskiego zakreślił granice naszej Ojczyzny. Służąc Jemu, służymy Ojczyźnie. O tem pamiętajmy!... (W.)

Jak opozycja parceluje Polskę?

Endecy na Zachodzie Polski dążą do separatyzmu — socjaliści na Wschodzie Polski ofiarują Ukraincom autonomię

W porze, gdy separatysty endecy na Pomorzu uprawiają politykę wyodrębnienia Pomorza, oraz Ziemi Zachodnich od wspólności z Macierzą, na innym odcinku kresowym Polski inni opozycjonisci gotowi są do nowego rozbioru Polski, a mianowicie socjaliści z PPS. są gotowi nadać ludności ukraińskiej Małopolski Wschodniej i części b. Kongresówki szeroką autonomię, która w zasadzie utworzyłaby nieomal odrębne państwo ukraińskie w ramach Rzeczypospolitej, i oddałaby miliony ludności polskiej na tych ziemiach na rutenizację i wynarodowienie.

Polska Partja Socjalistyczna złożyła onegdaj do Sejmu swój wniosek domagający się autonomii dla ziem zamieszkałych przez ludność t. zw. ukraińską. Organ prasowy PPS. „Robotnik” podaje następujące główne punkty swego wniosku:

„Obszar autonomiczny obejmowałby część woj. lwowskiego, województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego, woj. wołyńskie i południową część woj. poleskiego.

Organizacja władz autonomicznych: a) Sejm krajowy, wybrany w głosowaniu pięcioprzymiotnikowym, b) minister krajowy, mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej, c) Rząd krajowy, powołany przez Sejm krajowy w głosowaniu stosunkowym, d) sądy krajowe

do Sądu Apelacyjnego włącznie.

Językami urzędowymi na obszarze autonomicznym byłyby język polski i ukraiński.

Widać stąd, że P. P. S. chętnie widziałaby utworzenie odrębnego niemal państwa ukraińskiego z ziem należących do Polski. Na szczególne projekt socjalistyczny może liczyć na poparcie tylko posłów opozycyjnych (chyba bez Stron. Narodowego?) — posiada więc charakter czezej demonstracji. „Robotnik” zdaje sobie z tego sprawę, gdyż w artykule wstępnym, poświęconym apoteozie własnego projektu autonomii, oświadcza poprostu, że projekt ten „jest niewykonalny dopóki trwa dzisiejszy system rządzenia”.

Cóż więc widzimy? Opozycja lewicowa (socjalistyczna) godzi się na podarunek z Ziemi

Zerwanie stosunków między Wałchanem a Hiszpanją

Minister Maura oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że nie zdaje mu się, żeby Radzie Ministrów udało się przekonać Zamorę, by wycofał swą dymisję, gdyż uchwalony w nocy artykuł ustawy, dotyczący spraw religijnych, nosi charakter wielkiego sekciarstwa.

Głosowanie poprzedziła bardzo namiętna dyskusja, która trwała całą noc, aż do świtu. Posłowie katolicy oświadczyli, że nie mogą uznać konstytucji antyreligijnej i wycofują się ze zgromadzenia narodowego. Po ogłoszeniu wyniku głosowania za panowała na sali nieopisana wrzawa, przy czem posłowie katolicy opuścili salę na znak protestu.

Katolicy baskijski postanowili zorganizować zbrojne powstanie w obronie zakonów w razie gdyby rząd usłował je wypędzić z kraju.

Papież odwołał nuncjusza Tedescini z Madrytu.

W czasie szarzy policyjnej nocy ubiegłej w Madrycie wiele osób odniosło rany. Dokonano 11 aresztowań.

Wawóz ziemiaków do Anglii

Toruński syndykat dla eksportu ziemiaków sprzedał 15 tys. ton do Anglii. W najbliższych dniach poraz pierwszy rozpocznie się w porcie gdynskim ładowanie większego transportu ziemiaków na okręty.

Na froncie walki z bezrobociem

Plan sfinansowania akcji komitetów wojewódzkich

Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia opracował plan sfinansowania akcji komitetów wojewódzkich.

Przedewszystkiem komitety wojewódzkie mają zwrócić uwagę na dotacje samorządów

oraz komunalnych, kas oszczędności, które mają przekazać pewien procent dochodów na walkę ze skutkami bezrobocia. Następnie źródłem dochodów mają być dopłaty w wysokości 50 proc. od opłat skarbowych przy wykupywaniu świadectw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych. Dalej przewiduje się w porozumieniu z organizacjami robotniczymi i przemysłowcami „Dzień Pracy” dn. 15 grudnia i 15 lutego, w ten sposób, że zarobek ogółu robotników za ten dzień, wypłacony zostanie przez pracodawców komitetom do spraw bezrobocia. Robotnicy mają zrzec się swego zarobku w tym dniu, a pracodawcy, wpłacając zarobek robotników, wniosą ze swej strony również taką samą sumę.

Komitety porozumieć się mają z organizacjami wolnych zawodów, jak lekarzy, adwokatów i t. p. w sprawie opodatkowania również dochodów tych zawodów. Właściciele nieruchomości i hotelów mają być pociągnięci do dobrowolnego podatku w skali 1 proc. od dochodów. Rolnictwo ma złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych w wysokości 1 kwintala ziemiopłodów z 1 ha. Do ofiary tej pociągnięte zostaną majątki o obszarze ponad 50 ha. Bilety widowiskowe i wszelkie imprezy dochodowych opodatkowane mają być w wysokości: poniżej 1 zł. — 5 gr., przy cenie biletów do 2 zł. — 10 gr., przy cenie do 5 zł. — 20 gr., ponad 5 zł. — 50 gr. Wszelkie gry w klubach i resursach opłacone mają 10 proc. od opłat klubowych. Wreszcie mają być wprowadzone dodatkowe opłaty przy uboju zwierząt.

Wreszcie komitety wojewódzkie mają zyskować towary skonfiskowane na komorach celnych, a więc w Katowicach, Wilnie, Lwowie, Łodzi, Warszawie i w Mysłowicach.

Na międzynarodowy zlot skautów wodnych na Pomorzu

przybędzie naczelny skaut lord Baden-Powell

Zjazd odbędzie się pod Kościerzyną

W ostatnich dniach września b. r. bawiła na Pomorzu komisja z ramienia Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie w celu zbadania możliwości zorganizowania Zlotu Skautów Wodnych z całego świata na Pomorzu.

Po złożeniu wizyty informacyjnej Panu Wojewodzie Pomorskiemu — komisja w składzie dżów harcistrzów I. Wołkowicza oraz W. Bublewskiego w towarzystwie p. majora Sulika — Kierownika Okręgowego Urzędu W. P. i P. W. w Toruniu oraz dżha Władysława Sieradzkiego, Komendanta Chorągwi Pomorskiej Harcerzy, udala się na objazd województwa pomorskiego w poszukiwaniu terenu. W projekcie było jezioro Charzykowskie pod Chojnicami i jezioro Dąbrowskie pod Kartuzami. Komisja po zbadaniu możliwości doszła do przekonania, że najlepszym i najodpowiedniejszym terenem — w projektach nieprzewidywanym — jest JEZIORO GARCZYŃSKIE POD KOŚCIERZYNĄ — które ma doskonałe połączenie drogą wodną z Wisłą, ponadto ma bardzo

dogodną komunikację lądową oraz specjalną bocznice kolejową — pozatem sąsiaduje z doskonałym terenem na obozy harcerskie.

Wybór tego jeziora został już zaakceptowany przez Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego — wobec czego okazują się nie na miejscu wszelkie wiadomości, jakoby Zlot po wyższy miał się odbyć w Brdyjujściu pod Bydgoszczą.

Na międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych, który odbędzie się w sierpniu 1932 r., a który poprzedzi Narodowy Zlot Drużyn żeglarskich z całej Polski — zaproszone zostały podczas Międzynarodowej Konferencji Skautowej w Badeniu pod Wiedniem w lipcu rb. przez przedstawicieli Polski wszystkie organizacje skautowe z całego świata.

Już dotychczas istnieje pewność, że w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych weźmie udział około 1000-ca Skautów Wodnych z zagranicy i tylż z Polski. Cyfry te jednakowoż ulegną pewnym podwyżkom a to ze wzglę

du na wielką propagandę jaką harcerstwo polskie rozwinie zagranicą.

Na Zlot międzynarodowych Skautów Wodnych przybywa osobiście SKAUT NACZELNY ŚWIATA, LORD BADEN-POWELL OF GILLWELL Z MAŁŻONKĄ, która uczestniczyć będzie w Międzynarodowej Konferencji Instruktorów w Buczu na Śląsku.

W programie Zlotu jak dotychczas ustalono wejść m. in. zawody kajakowe i żeglarskie. Zlot zakończą wielkie zawody morskie w Gdyńi. Po Zlocie odbędzie się szereg wycieczek w głąb Polski do Warszawy, Krakowa, Poznania, Wilna, Lwowa etc.

Ze względu, że będzie to pierwsza międzynarodowa impreza Skautowa w Polsce i że na Zlot ten przybędą przedstawiciele państw z całego świata, Zlot ten poza zbliżeniem organizacji skautowych oraz charakteru czysto skautowego będzie miał doniosłe znaczenie propagandy Polski, Pomorza i portu polskiego na forum międzynarodowym.

Głos Pomorzana powstańca i wojaka

Spełnijmy godnie swój obowiązek

Od stu pięćdziesięciu zgorą lat w dziejach Narodu Polskiego główną rolę, a zarazem może najszczytniejszą odgrywa Powstaniec i Wojak. Jego znaczenie podkreślał charakter stosunków politycznych, jakie panowały w Europie pod koniec XVIII, i przez cały XIX. wiek.

Polska, wykreślona z pośród państw, jako jednostka polityczna, żyła życiem Powstańców i Wojaków, i ich krwią świadczyła światu o swoim istnieniu. Powstaniec i Wojak polski, walczący w imię TEJ, której nie uznawał ówczesny świat polityczny, stanowią w swoich szeregach Jej byt, a przez walki dążył do Jej wskrzeszenia. O Nią walczył konfederat barski, za Nią przelewał krew kosynier z pod znaków Kościuszki. Dla Niej szary generał Dąbrowski życie i honor swoich żołnierzy dawał Bogowi-Wojny, przelewając krew we Włoszech, na San-Domingo, na skalistych zboczach Samo-Sierry i wśród mroźnych równin Rosji. Ona była zawołaniem dzielnych czwartaków z roku 1830. Dla Niej Mierosławski i Marcinkowski wywołali w Poznańskim powstanie w roku 1848. Za Nią ginęły najsławniejsze jednostki w ostępach leśnych pod Langiewiczem i Trauguttem w 1863 roku. Z Jej imieniem na ustach siedł w bój szary Legun, zmagając się z wrogiem i niewiarą rodaków.

I dziś, gdy, jakby się zdawało, nie nie zagraża już wolnej i niepodległej Polsce — i dziś Powstaniec i Wojak stać muszą na Jej straży.

Bo musimy zawsze pamiętać, że jesteśmy otoczeni śmiertelnymi wrogami naszej państwowości, którzy nigdy nie zapomną, że kiedyś, dzięki NASZEJ SŁABOŚCI, rządili nami, że kiedyś, siejąc WŚRÓD NAS ZAWIŚĆ I NIEZGODĘ, igrając na próżnej ambicji jednostek, ciągnęli z nas niezliczone korzyści.

Już dziś dają się słyszeć ich głosy!

Już dziś chcą oderwać od Macierzy połać rdzennie polskiej ziemi, odciąć nas od świata, by później rzucić się na nas, jak sto pięćdziesiąt lat temu.

Dlatego i dziś Powstaniec i Wojak,

Pierwsza transza pożyczki na budowę mostów

Na poczet udzielonego kredytu angielskiego na budowę mostów na Wiśle, a wynoszącego 300 tysięcy funtów szterlingów, wpłynęło już około 80 tysięcy funtów. Następną zaś ratą spodziewana jest w końcu października.

Udzielony przez konsorcjum banków zagranicznych kredyt został podzielony w sposób następujący: 168 tysięcy funtów otrzymała firma Rudzki, pozostała zaś kwota przyznana zakładom Zieleniewskiego i hucie Królewskiej i Laurze.

Huzar — pokojówką Kasia

Paszkwił niemiecki na polskie nazwisko

Literatura ma swoje prawa i nie można nikomu zakazać szukać „tematu” do fantastycznych opowieści w drogich nam tradycjach, czy motywach historycznych lub narodowych! Trudno jednak spodziewać się, że będziemy czytali lub podziwiali autorów, których rzadzyliśmy obić za ich licencję poetyczną.

Taką wartą obicia powieścią jest wyczyn literacki („heiteres” Kriegsroman) Aleksandra Lernet — Holenji „piękna” opowieść wojenna która się ukazała w Berlinie p. tytułem „Przygody młodego człowieka w Polsce” (die Abenteuer eines jungen Herrn in Polen).

Ów Junger Herr to młody porucznik Teller, bohater romansu, który niewątpliwie poruszył ma serca sentymentalnych Niemców, wzruszającymi czułem. epizodami przeżyć sercowych z heroinami: Kasią i Dusią „dziewczkami polskimi” o bardzo... bardzo szerokiej i rozległej moralności.

A jak się to stało — opowiem: Wojna! Wielka Wojna! Szczek miczy, huk,

pomny na spuściznę czterech pokoleń, które za Polskę oddały mienie i życie, musi zająć w społeczeństwie polskim czołowe miejsce jako obrońca całości Polski; musi wykrzesać z siebie ducha rycerzy z pod Płowców i Grunwaldu, by móc dać odpowiedź sile wrażeń. Lecz nie tylko nazewnątr ma bronić interesów Polski, lecz i WEWNĄTRZ MA CZUWAĆ NAD JEDNOŚCIĄ I ZGODĄ, by móc się przeciwstawić podstępnej po-

lityce wrogów, sączących w granice jąd niezgody partyjnej i klasowej.

Wierni swemu zawołaniu — „WOLNOŚĆ” — pełnić powinni święty obowiązek, jaki na nich włożyła Polska walczona setkami mogił nieznanym a świętym nam Bohaterów.

A gdy spełnimy swój obowiązek, wykażemy tem samem, że godni jesteśmy wolnej i niepodległej Polski.

Witkowski, Major W. P.



Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu grudziądzkiego

w Grudziądzu

Tel. 220-284.

ul. Wybickiego 39

Zał. w r. 1846.

1211

Załatwia wszelkie transakcje bankowe
Przyjmuje wkłady w złotych i dolarach

Złotowe oprocentowuje po 6—10%, dolarowe po 4—7% w stosunku rocznym, zależnie od terminu płatności wkładu.

KAPITALIZACJA PÓLROCZNA.

Wkłady gwarantuje Powiat Grudziądzki całym swoim majątkiem i siłą — podatkową. Wkładcom zapewnia się najcisłszą tajemnicę.

Szajka bandytów w błękitnem aucie

uprowadziła córkę milionera

Niezwykła afera kryminalna, tak ciekawa, że mógłby ją wymyślić romansopisarz, zaprzęta obecnie zarówno opinie, jak władze Ameryki. — W osobliwy sposób mieszają się tutaj tragedia i komedia.

Bohaterką tego wypadku jest córka fabrykanta, Violetta Michels, która przed dziesięcioma dniami, wśród sensacyjnych okoliczności zniknęła z domu rodzicielskiego. Dziewczyna ta, licząca lat 21, miała w toku następnego miesiąca wyjść za mąż. Narzeczonego kochała tak, że przypuszczenie, jakoby z obawy przed tym związkiem małżeńskim uciekła, nie może zostać przyjęte. Domyśły kierują się raczej w kierunku zbrodni.

Należy jeszcze dodać, że w kilka dni po zniknięciu Violetty rodzice otrzymali list anonimowy, w którym zażądano od nich, aby na określonym miejscu złożyli 100 tys. dolarów, jeśli nie chcą, aby ich córka została zabita. Zamiast podpisu u dołu listu widniał nieudolnie nakreślony piórem sztyl.

Naturalnie, że o tym liście natychmiast wiadomiono policję, która poradziła zrozpaczonemu fabrykantowi, aby na pozór spełnił życzenie szantażysty i na określo-

nem miejscu położył kopertę, zawierającą skrawki papieru. W oznaczonej godzinie czekało ośmiu detektywów niepostrzeżenie na zjawienie się szantażysty. Ten jednak nie przybył. Koperty, zawierającej bezwartościowe skrawki papieru, nikt nie podjął.

Dalsze poszukiwania policji doprowadziły do wyniku, że Violetta Michels została rzeczywiście uprowadzona przez szajkę szantażystów, którzy ją trzymają w uwięzieniu. Uprowadzenie zostało dokonane w błękitnem aucie, które bandyci ukradli pewnemu lekarzowi, a następnie pozostawili gdzieś na szosie. Miejsca pobytu uprowadzonej oraz bliższych szczegółów, dotyczących bandytów, władze bezpieczeństwa nie zdołały dotychczas stwierdzić.

W ostatnich dniach zjawił się na policji młody fotograf, John Capitan i opowiedział wiele ciekawych szczegółów. Oto przypadek em przechodził on pewnego wieczora w pobliżu willi, w której mieszkali pp. Michelsowie. Widział on właśnie moment uprowadzenia.

Ciekawa ta afera budzi w Ameryce ogromną sensację.

rodziców Dusia musi wybrać męża dla zakrycia hańby i epizod ten opisany jest „niewymownie ucieśnienie”. Mężem zasłony hańby nie jest oczywiście huzar-Kasia, który nie traci czasu i pracuje nad nowym skandalem z młodszą siostrą Dusią Klarcją.

A wojna trwa. Generał rosyjski, który ma zwyczaj szczypać Kasię, gdy mu podaje kawę, zamieszkuje we dworze Łubińskich — na kwaterze. Kasia ma pietra, czy aby mundur huzarski, który przechowuje nie zdradzi jej rycerskiej tajemnicy. Zawija go więc w jakiejś generalskie papiery, które okazują się cennymi dokumentami i tajemnicami wojskowymi, które kradnie Moskalom. Papiery te dostają się do rąk „naszych” austro-niemieckich, którzy dzięki temu odnoszą piramidalne zwycięstwo. Kasia — bohater wkłada rajtuzy huzarskie i w dziedzińcu dworu Łubińskich „gdzie dotąd była dziewczką do krów” i pokojówką siedzi w swym uniformie na koniu, otrzymuje order Pour le merite.

A Klarcja, szczęśliwa narzeczoną, robi upojone, zamglone szczęściem perskie oko ku pięknemu czarującemu huzarowi niemieckiemu. Kolosalne! Rzewne! Tkliwe przygody młodego człowieka! I takie „narodowe” „c. k. austriacko-narodowe” z „Wiednia!”

Nowe książki

Tytuł nowej powieści Jerzego Brzeczковского, *Wraki*, która ukazała się niedawno na półkach księgarskich, ma własną treść, zrozumiałą dla każdego, kto zna nieco gwarg żeglarską. Wrak to szczątek statku, tkwiącego gdzieś w rafach, rzuconego na mieliznę lub walącego się bez załogi i kierownictwa, przed ostateczną zagładą, po oceanie; to bez nadzieiny rozbitek.

Wrakami ochrzcił Brzeczkowski bohaterów swej nowej powieści — byłego komandora cesarskiej marynarki rosyjskiej — Polaka — i Rosjanke, zrządzeniem losu i rewolucji rzuconą do Polski. Oboje wykojejeni — bez wewnętrznej możności powrotu na normalne to ry życiowej wędrówki. Fragmenty ich dawnego życia, epizody z rewolucji rosyjskiej (rewolta marynarzy na morzu Czarnem), spotkanie nad polskim morzem, dokąd przybyli oboje — każde z osobna — by choć na tym skrawku wybrzeża odetchnąć dawno zapomnianym powiewem oceanu i dawnego — jak ocean rozlewne — życia; perypetje tego spotkania szamocących się po bezdrożach nerwów i tęsknoty „wraków” ludzkich stanowią treść nowej książki Brzeczковского. „Wraki” ujęte są mocno po męsku, a przecież z pełnym zrozumieniem i odczuciem ludzkiej słabości i nostalgii za czemś nieziszczalnem — bo minionem.

Ilustrował *Wraki*, które ukazały się w cyklu „Książek Liljowych” Gebethnera i Wolffa, Marjan Walecynowicz. Cena zł. 5.80.

Wydane niedawno opowiadanie z wiołczego myśliwskiej Stanisława Dzikowskiego: *Egzotyca Polska*, słusznie zawierają ten przymiotnik w swym tytule. Nietylko dlatego, że dotyczą ziem, egzotycznych w stosunku do całości zeuropelizowanej Polski — Pińszczyzny, Białorusi, Wołynia, ale w równej mierze i dlatego, że przeżycia, jakich doznał autor w swych wiołczogach, są dla zwykłego mieszkańca polskich miast czy województw centralnych czy zachodnich tak dalekie i różne od tego, czego doznaje on w swoim życiu, iż lektura Dzikowskiego przyniesie mu szereg wrażeń naprawdę — w skali przeżyć normalnych — egzotycznych.

(Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 8.—).

Pod żaglami Jana J. Fischera to beztrudnie pogodnie wspomnienia z wiołczego na sportowej łodzi żaglowej po Bałtyku — do Kopenhagi, Stockholmu, fiordów norweskich.

Autor, jeden z pionierów sportu żeglarskiego w Polsce, opowiada o swych wyprawach i przeżyciach z ujmującą pełną kulturą prostotą.

Bogato ilustrowane doskonałymi fotografiami wspomnienia Fischera są doskonałą lekturą zarówno dla czytelników dorosłych jak i dla młodzieży, dla której sport żaglowy posiada urok specjalny.

(Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.50).

Nowele Janusza Meissnera zdobyły już sobie zasłużone miejsce w rodzinie książek przychylnie ocenianych, lubianych i — co najważniejsze — czytanych przez szerokie kręgi publiczności. Przyczynił się do tego zarówno prawdziwy talent ich autora, jak i tematy, które, w najlepszym pod względem literackim znaczeniu, można nazwać artystyczną propagandą sportu skrzydlatego — lotnictwa.

W nowym, świeżo wydanym tomie p. t. *Rekord*, prócz doskonałych nowel lotniczych: *Rekord*, *Ostatnia wyprawa*, *Pilot* jakich mało — z których bije miłość Meissnera — pisał do żywiołu — znajdziemy mocną w napięciu nowelę wojenną „*Pod Helenowem*”, ciekawą w swej niesamowitości „*Mniszkę z Monte Benito*” i szereg innych. „*Rekord*”, ilustrowany przez Horowicza, ukazał się w cyklu „Książek Liljowych” Gebethnera i Wolffa. (Cena zł. 5.80).

W wydawanym w układzie prof. Ign. Chrzanowskiego zbiorowym wydaniu „*Pism*” *Henryka Sienkiewicza* ukazał się ostatnio IV tom „*Nowel*” wielkiego pisarza (Pism t. 36), zawierający następujące utwory: *Sielanka*, *Szkiełce węgłem*. Przez stopy. Janko muzykant. Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. W tomie tym podane są nado warjanty noweli ostatniej, która w pierwszej redakcji nosiła, jak wiadomo, tytuł: *Z pamiętnika warszawskiego korepetytora*. (Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6.)

W dniach najbliższych ukaże się dalszy (V) tom nowel, zawierający utwory: *Orzo*, *W kramie złota*, *Za chlebem*, *Jamiol*, *Niewola tatarska*. Czy ci najmilsi. *Tissot w Warszawie*.

Życie gospodarcze

Gospodarka powiatu morskiego w świetle cyfr i faktów

Na zebraniu Rady Powiatowej B. B. w Wejherowie p. starosta Henszel wygłosił interesujący referat na temat gospodarki w powiecie morskim. Referat obejmował najciekawsze zagadnienia z dziedziny gospodarki powiatu i niewątpliwie wszystkich zainteresuje. Podajemy z niego co następuje:

Do całości sprawozdań o stanie gospodarczym Rzpłitej należy bezwarunkowo dodać specjalne sprawozdanie z gospodarki tego skrawka ziemi, na który zwrócone są oczy nie tylko całej Polski ale i całego świata — wybrzeża polskiego morza.

Powiat morski rozpada się na dwie części: wybrzeże morskie i zaplecze portu morskiego — Gdynię. Powiat morski jest powiatem wybitnie turystycznym. Rok rocznie przybywa do miejscowości nadmorskich 20 do 30 tysięcy letników, z których każdy zostawia tu przeciętnie 200 — 300 złotych.

Ze względu na bliską konkurencję letnisk nadmorskich zagranicznych wysiłki zarządu powiatu morskiego i prace gospodarcze koncentrują się przeważnie w kierunku postawienia naszych miejscowości letniskowych na poziomie europejskim.

A więc w kierunku powiększenia sieci dróg i dostosowania ich nawierzchni do wymagań czasu, ulepszenia komunikacji przez uruchomienie odpowiednich środków komunikacyjnych, stworzenia większej ilości wygodnych i tanich pomieszczeń dla kuracjuszy, zaopatrzenia letników w odpowiednią ilość dobrych środków żywności, ułatwienia zwiedzania wybrzeża itp.

W DZIEDZINIE POWIĘKSZENIA SIECI DRÓG I ULEPSZENIA NAWIERZCHNI

poza budowę bulwaru nadmorskiego rozpoczęto ostatnio prace na drogach państwowych, które będą na wiosnę asfaltowane. Obecnie prace polegają na zwożeniu kamienia, który będzie podczas zimy tłuczony. Roboty do wiosny kosztować będą około pół miliona złotych od wiosny wyasygnowany będzie na ten cel milion.

Pozatem istnieje projekt zbudowania wygodnej asfaltowej drogi przez półwysp Hel, dzięki czemu w przyszłości znikną tam poszczególne miejscowości letniskowe i cały teren wzdłuż drogi zabudowany będzie tworzył jedno wielkie letnisko.

ROZWÓJ ŚRODKÓW KOMUNIKACYJNYCH

na wybrzeżu również postępuje naprzód. Dla przewożenia letników i turystów z miejsca na miejsce w ub. sezonie istniała nader dogodna komunikacja kolejowa, autobusy, statki, motorówki, taksówki itp.

JAK WYGLĄDA BUDOWNICTWO

na wybrzeżu świadczy fakt, że Wydział Powiatowy w r. b. wydał 700 zezwoleń na budowę domów. Takim ruchem budowlanym w dobie obecnej nie może poszczycić się żaden powiat. Świadczy to jednocześnie o pewnej oszczędności obywateli, którzy w następstwie tego mogą lokować kapitały w budowlach.

Z ruchem budowlanym łączy się ściśle i rozwój elektryfikacji powiatu. Sieć elektryfikacyjna wzrasta stale.

W DZIEDZINIE ZAPROWIANTOWANIA powiatu należy wspomnieć o dwóch znajdujących się na najlepszej drodze rozwoju przedsiębiorstwach t.j. o Rzeźni w Pucku i Mleczarni spółdzielczej w Gdyni. Oba te przedsiębiorstwa są na terenie wybrzeża niezbędne a ponadto odgrywają poważną rolę w sprawie uniezależnienia powiatu od Gdańska.

W celu ułatwienia zwiedzania wybrzeża letnikom i turystom utworzono

ZWIĄZEK TURYSTYCZNY,

którego działalność w b. r. nie zupełnie odpowiadająca wymaganiom została już ściśle określona i odpowiednio zreformowana, tak że w przyszłym sezonie będzie stała bezwątpienia na należytych poziomach. Należałoby jeszcze dodać coś o przemyśle rybackim, rolnictwie i bezrobociu.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU RYBACKIEGO na wybrzeżu jest jednym z najważniejszych zagadnień. Ze względu na doniosłość

tej gałęzi życia gospodarczego powiatu powstał projekt budowy portu rybackiego na pełnym morzu w Wielkiej Wsi. Projekt ten jednak nie mógł być w b. r. urzeczywistniony ze względu na kryzys gospodarczy.

W DZIEDZINIE ROLNICTWA

dotkniętego klęską nieurodzaju spowodowanego fatalnymi warunkami atmosferycznymi nastąpiło ostatnio pewne odprężenie dzięki udzieleniu rolnikom zboża na siew po niższych cenach. Dalsza pomoc kredytowa Banku Rolnego na ten cel spodziewana jest w wysokości około 100 tysięcy zł.

BEZROBOCIE NA WYBRZEŻU

nie jest zbyt groźne dzięki Gdyni, która zatrudnia wiele ludzi z powiatu oraz dzięki ruchowi budowlanemu i pracom drogowym.

Powiat morski jest jedynym w Polsce, który rozporządza budżetem 1.000.000 zł. Budżet z rozrostem wybrzeża wzrasta

z każdym rokiem i nawet w r. b. gdy budżety innych powiatów zmniejszono, budżet powiatu morskiego powiększył się.

Dla lepszego jednak rozwoju powiatu niezbędne jest jaknajspieszniejsze wprowadzenie w życie t. z. małej ustawy samorządowej, która między innymi zreformuje anormalny podział gmin, z których najmniejsza np. rozporządza budżetem 250 zł, a największa 15.000 zł. Dzięki reformie ilość gmin zmniejszy się ale za to będą one mogły operować większym budżetem co przyniesie poważną korzyść miejscowościom letniskowym.

Tak przedstawia się w grubszych zarysach gospodarka w powiecie morskim.

Jak widać z referatu życie gospodarcze w powiecie wre, a praca we wszystkich kierunkach szybko posuwa się naprzód.

Dzięki specjalnym względom Rządu i umiejętnie prowadzonej gospodarce przez Wydział Powiatowy na czele z p. star. Henszlem wybrzeże można rokować najlepsze nadzieje na przyszłość.

Polscy robotnicy rolni Gwałtowne kurczenie się rynku pracy

Zapotrzebowania do pracy na roli w Niemczech ulegają systematycznemu z roku na rok zmniejszeniu: gdy w ostatnich latach osiągały jeszcze liczbę 120 tysięcy osób, w roku ub. około 75 tysięcy, a w r. b. już tylko około 38 tys.

Gwałtowne kurczenie się rynku pracy w Niemczech dla polskich robotników rolnych nie jest objawem przejściowym, a stanowi proces gwałtownego zanikania obieżyasstwa, wywołany odpowiednią polityką władz niemieckich, dążących do uniezależnienia rolnictwa od zagranicznej siły roboczej, a przedewszystkiem siły polskiej. Dziś jest rzeczą prawie pewną, że najbliższe lata muszą przynieść zanik emigracji sezonowej do Niemiec.

Głównym basenem ruchu sezonowego do Niemiec są powiaty: wieluński, częstochowski, radomskowski, sieradzki, kaliski, koniński, słupecki, kolski, turecki, łaski, piotrkowski, odolanowski, karpiński, ostrzeszowski. Powiaty wyliczone pokryły w r. 1928 — 70%, a w r. 1929 — 66% całego zapotrzebowania niemieckiego. Sam powiat wieluński oddał w r. 1928 — 23.152, a w 1929 r. — 22.006 emigrantów, czyli 12,7% swego całego zaludnienia.

Zasoby obieżyasów przywożone do kraju wynoszą około 37—43 milionów złotych, a na sam powiat wieluński 15—17 milionów, z czego około 40% możnaby ulokować w instytucjach oszczędnościowych.

Wydaje się bardzo celowym, by akcja społeczno-gospodarcza nad zorganizowaniem sezonowców i ich oszczędności rozpoczęła się, zanim nastąpi zupełne zamknięcie granicy niemieckiej dla polskiego robotnika rolnego.

Możliwości eksportu grzybów do Stanów Zjednoczonych

Stany Zjednoczone, na terenie których prawie nie rosną dziko grzyby jadalne i które nie mają dostatecznych warunków do sztucznej hodowli pieczarek, są bardzo poważnym rynkiem zbytu na te artykuły. Wartość rocznego importu dochodzi do 1,5 miliona dolarów. Udział Polski w dostawach wynosi zaledwie około 1,3 proc.

Eksport z Polski do Stanów Zjednoczonych posiada poważne szanse, ponieważ Polacy, tam zamieszkujący we wszystkich większych osiedlach polskich posiadają własne firmy handlowe, szukają kontaktu z krajem ojczystym i specjalnie interesują się importem grzybów z Polski.

Według memorjału Konsulatu Generalnego R. P. w New Yorku z r. 1928 — miasto Chicago, posiadające zgórą 3 miliony mieszkańców, w tej liczbie około pół miliona Polaków, sprowadziło w okresie od 1. 4. 1926 r. do 31. 5.

Wicemin. Jastrzębski objął urządowanie

W dniu 15-ym b. m. w Prezydjum Rady Ministrów odbyło się pożegnanie wiceministra W. Jastrzębskiego, który w dniu 16-ym b. m. obejmuje urządowanie w ministerstwie skarbu.

Jak się dowiadujemy, Biuro Ekonomiczne Prezesa Rady Ministrów pracować będzie w dalszym ciągu pod bezpośrednim kierownictwem p. wiceministra Nakoniecznikoff-Klukowskiego.

Wywóz naszego węgla do Skandynawji

Należy przypuszczać, że eksport polskiego węgla na rynki skandynawskie powinien utrzymać się w ciągu najbliższych kilku miesięcy na dotychczasowej wysokości, gdyż kontrakty na dostawy na rok 1931/32 są już przeważnie zawarte — przyczem zobowiązania polskiego przemysłu węglowego wynoszą około 4 milionów ton.

Z punktu widzenia rentowności naszego eksportu na rynku skandynawskim, to przynajmniej w okresie przejściowym, t. j. do czasu ustabilizowania się funta i ukończenia procesu dostosowania się w mniejszym lub większym stopniu cen i zarobków robotniczych do nowej wartości funta, straty polskiego przemysłu węglowego będą znaczne, tembardziej, że prawie wszystkie transakcje na rynki północne zawierane były w walucie angielskiej. Obecnie przemysłowcy polscy prowadzą rozmowy z importerami w sprawie ewentualnego zwaloryzowania cen, i jest nadzieja, że chociaż częściowo uda się skłonić pośredników do płacenia ceny zwaloryzowanej; oczywiście nie dotyczy to dostaw rządowych i komunalnych.

Gdynia porzuci walutę funtową

Związki Maklerów i Ekspedytorów w Gdyni, poczynając od 1 października b. r. wszelkie swoje stawki i świadczenia obliczają w złotych. Najbliższy okres zmusi również armatorów do przewaloryzowania stawek zarówno linjowych, jak i trampowych, które dotychczas były kwotowane prawie wyłącznie w walucie angielskiej.

„Gold standard” w Brytanji przekreślony

Kilka uwag o funcie angielskim

Bezpośrednie następstwa odstąpienia przez Wielką Brytanię od zasady „gold — bullion — standart” pozwalają na stwierdzenie kilku ciekawych faktów. Jednym z nich jest łatwość zastosowania się do okoliczności, ujawniona przez umysłowość brytyjską, zawsze gotową do ewolucjonowania wedle danych doświadczenia. W ten więc sposób mogła W. Brytania odrzucić „gold-standart”, który od przeszło stulecia stanowił dogmat monetarny.

Po profesorze Keynes, który określił złotą walutę jako „przestarzały fetysz”, czytamy teraz głos „Daily Express”, który gratuluje sobie, że kraj się wreszcie wyswobodził z „pokrycia złotem”. Również wiele innych dzienników angielskich uważa, że płynność waluty wyjdzie na korzyść gospodarstwu społecznemu Anglii.

Drugim faktem jest to, że deprecjacja funta nie jest wynikiem inflacji pieniężnej. Rzeczywiście cyrkulacja banknotów utrzymała się w ostatnich miesiącach na pozio-

mie stałym, nieco ponad 350 milionów funtów. Przykład funta udowodnił jeszcze raz, że deprecjacja waluty rozpoczyna się bardzo często od zewnątrz i przenika do kraju, gdzie się ujawnia przez zwykłą cenę, za którą idzie wzrost cyrkulacji pieniężnej, co staje się konsekwencją spadku, a nie jego przyczyną.

Przy spadku funta okazało się również, jak poważne rozmiary może przyjąć emigracja kapitałów z jednego kraju do drugiego. Z cyfr podanych przez kanclerza skarbu, wynika, że zapotrzebowanie dewiz wyniosło 10 milionów funtów we czwartek, 18 milionów funtów w piątek, a więcej niż 10 milionów funtów w ciągu pierwszej połowy dnia w poniedziałek 21 ub. m. W tem tempie złoty skarbiec Banku Anglii został by całkowicie wyczerpany w ciągu jednego tygodnia.

Godnym szczególniejszej uwagi jest fakt, że kulminacyjny punkt spadku funta nastąpił bezpośrednio po uchwaleniu przez

parlament nowych podatków. Wynika stąd, że równowaga budżetowa nie jest dostatecznym środkiem do utrzymania stabilizacji waluty, natomiast dowiedzionem jest, że zwiększenie obciążeń a podatkowego wywołuje ucieczkę kapitałów.

Z punktu widzenia budżetowego, Anglja ma potencjał dochodów znacznie wyższy od przedwojennego. Dochód opodatkowany bowiem wynosił około miljarda w r. 1913, a obecnie równa się 2½ miliardom funtów. Liczba podatników, podlegających „incometax” wzrosła z 1 miliona na 2½ miliona osób. Wpływ podatku dochodowego urosł z około 50 milj. w r. 1913 na przeszło 300 milj., z których jednak 50 milj. pochodzi z t. zw. „supertaksy”, czyli b. wysokiego podatku obciążającego specjalnie najbogatsze sfery.

Jeżeli pomimo to funt spadł, to należy szukać przyczyny w zachwianiu równowagi: między popytem a podażą na rynku walutowym.

M. G.

KRONIKA

niedziela
18
października

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Łucyna

Niedziela Łukasza

Dyżur nocny aptek do 18. bm. włącznie: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, Dworcowa 74, tel. nr. 301.

— Dyżur lek. kolejw. dn. 18 dr. Kubiczak ul. M. Eocha 22, tel. 1742.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę drugi raz węgierska komedia Molnara „Dobra Wróżka”, której premjera tak żywo była komentowana. Publiczność z zaciękawieniem sledziła bieg akcji, interesując się zarówno grą artystów, którzy włożyli wiele pracy w wystudjowanie ról dając postaciom zdecydowanie skończony. Pełna wdzięku jest uroczą Wilińska w roli Lu, kapitalnie ujmując dr. Sporuma Bielicz, bardzo dobry jest prezes Tarkiewicz. Z umiarem artystycznym grają pp. Maassówna, Klejer, Kaczmarski. Zniżki i bilety kredytowane ważne.

Malicka, Sawan, Mierzejewski w Bydgoszczy. W niedzielę popołudniu o godz. 4 wystąpią raz jeden tylko w świetnej komedji Lency znani artyści warszawscy: Marja Malicka, Zbyszko Sawan, Bolesław Mierzejewski. Ułubieńcy kina, ulubieńcy teatru cieszą się u publiczności wielkim kredytem. Grać będą w otoczeniu zespołu teatru naszego. Bilety tylko od 50 gr. do 4,50 zł. kasa zamawiać już sprzedaje.

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy” (św. Trójcy 31-33) gra dziś i jutro świetną rewję pt. „Gdzie djabel nie może...”, która na premierze wczorajszej odniosła pełny sukces. — Publiczność owacyjnie witała znakomitą spiewaczkę sceny poznańskiej, p. Melę Grabowską która pozostaje w Bydgoszczy przez czas trwania obecnego programu. W niedzielę odbędzie się dwa przedstawienia o godz. 6,30 i o godz. 9 wieczorem. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

REPERTUAR KIN.

Kristal: wyświetla w dalszym ciągu film pt. „Rozstrzygnięcia noc”. W rolach głównych Suzy Vernon i Piotr Baczew. Ilustrację dźwiękową tworzą pieśni rosyjskie i romanse cygańskie, specjalnie do tego filmu dostosowane. — W nadprogramie tygodnik aktualny Paramout ta farsa „Wesołe miasteczko” i lekka groteska rysunkowa.

Oko — „Rasputin i kobieta”. Na scenie rewja.

Nowości: wyświetla „Na Sybir”, jeden z najlepszych polskich filmów śpiewno-dźwiękowych. Rzecz oparta jest na motywach walki o niepodległość w r. 1905. W rolach głównych występują gołsi nasi artyści Smosarska, Samborski, Brodzisz, Bodo i t. d. Dla młodzieży wstęp dozwolony.

Marysienka: „Gabinet doktora Caligari” z Konradem Veidtem i „Marjanna” z Marjon Davies.

Corso: „Karkołomny pościg” i film cowbojski „Szalony jeździec”.

Wieczory teatralne

„Dobra wróżka”

Komedia w 3 aktach Franciszka Molnara.

Gdy przed wojną jeszcze molnarowski „Djabel” zdobywał w zwycięskim pochodzie jedną scenę europejską po ówgiej, łączono z rozblystem nagle jak meteor na firmamencie komediowym nazwiskiem autora duże możliwości i jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Dopatrywano się w tym „nowym człowieku teatru” talentu pisarskiego zakrojonego na niezwykle szlachetną miarę. Wzorem „cudownych dzieci” zawiódł nadzieję prędko. Blyskotliwy ten dialektyk o mądrym dowcipie i nieprzeciętnym darze introspekcji psychicznej, człowiek, który miał jeszcze „wiele do powiedzenia”, skuszony większą popłaconością bulwarizmu, świadomie zdewałowował wartości swe pisarskie, poszedł na kompromis, zawarł entente cordiale z galerją w ogólniejszym tego słowa znaczeniu i przedzierzgnął się — co prawda — w bardzo wytrawnego engrosiste lekkiego repertuaru „dla szerszego użytku”. W analniak silnie, nadrabiając miną, maskując czezość koncepcji pierwszorzędną robotą, a przedewszystkiem nadzwyczajnym znawstwem sceny i jej najsubtelniejszych tajników.

Do rzędu tych eacek molnarowskich, dających się słuchać, zaciekawiających „przedwojennym” ujęciem fabuły, podlegających wdziękowi filiternie pokrywającym tautiść ciek

Poświęcenie sztandaru Legji Mocarstwowej w Bydgoszczy

odbędzie się w dniu 25 października br.

Hufiec bydgoski Legji Mocarstwowej czeka wielkie święto. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół L. M. Koła Bydgoszcz, został ufundowany nowy sztandar, którego uroczyste poświęcenie odbędzie się w dniu 25 października 1931 r. t. j. w niedzielę, w Kościele Garnizonowym w Bydgoszczy.

Program: godz. 10: Uroczysta Msza Święta i poświęcenie sztandaru w Kościele Garnizonowym; godz. 11: Defilada Legji Mocarstwowej przed Komitetem i Władzami; godz. 11,30: Włożenie do sztandaru aktu erekcyjnego, wbijanie gwoździ honorowych i wręczenie

sztandaru w górnej sal. Resursy Kupieckiej; godz. 11,45: Przemówienie Komendanta Głównego Legji Mocarstwowej Rowmunda Piłsudskiego; godz. 12: Śniadanie żołnierskie.

Ogłaszając o powyższym zapraszamy jak najprzejmiej wszystkie Towarzystwa i Organizacje P. W. i W. F. i Stowarzyszenia pokrewne do wzięcia udziału w naszym święcie a w szczególności prosimy o delegowanie pocztów sztandarowych i oddziałów zwartych, które wzięłyby udział w defiladzie.

Z sali sądowej

Za nakłanianie do fałszywej przysięgi jeden rok ciężkiego więzienia

Wczoraj znalazł się na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy dalszy ciąg rozprawy przeciwko niej. Szczepanowi Szewczykowski z Brzyskorzyc pow. Żnin o której już pisaliśmy w nr. 230 „Dnia” oskarżonemu o zbrodni z par. 159 kk.

Akt oskarżenia zarzuca Szewczykowi, że w kwietniu 1928 roku nakłonił Józefa Piechockiego malarsza ze Żnina do fałszywego zeznania pod przysięgą na jego korzyść w procesie z niej. Haasą i w tym celu wpłacił mu (Piechockiemu) 50 zł. a konto.

Mimo wprost namacalnych dowodów winy Szewczyk usiłował wszystkiemu zaprzeczyć, jednakże przesłuchany świadek odwojowy Wiktor Siniński ze Żnina potwierdził w całej rozciągłości zeznanie św. Piechockiego o namawianie tego ostatniego do krzywoprzysięstwa.

Sąd po krótkiej naradzie uznał Szewczyka winnym zarzuczonego mu czynu i skazał go na 1 rok ciężkiego więzienia utratę praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat i ponoszenie kosztów sądowych.

Włamanie do składu jubilerskiego

Niezwykłe śmiałej kradzieży dokonali wczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy włamawszy się do składu jubilerskiego p. Stefana Kncyńskiego przy Starym Ryнку im. Marszałka Piłsudskiego Nr. 20.

Złodzieje dostali się na sąsiedujące ze składem podwórko, poczem już bez większych trudności weszli przez niezamknięte drzwi na korytarz, do którego bezpośrednio przylega sklep.

Z korytarza tego za pomocą przyniesionych z sobą łomów, złoczyńcy wyłbił w wysokości około 20 cm. od podłogi otwór, przez który wślizgnęli się do sklepu.

Z miasta

— Rozgrywki międzyklubowego turnieju tenisowego odbywać się będą dziś od 14—17 i w niedzielę od 9—17 na kortach BKS ul. Staszica. Wstęp po 1 zł. i po 50 gr. przeznaczają się w całości na bezrobotnych.

— Przedstawienie amatorskie. W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 20 na sali „Pod Lwem” odegra zespół bezrobotnych aktorów arcywesołą komedię pt. „Ordynans w zalotach”. — Komitet Bezr. Prac. Umysł. dąży do tego, by pracą zdobyć dla swoich członków codzienny chleb i jest mocno przekonany, że Szan. Obywatelstwo miasta Bydgoszczy i okolicy uzna wysiłek komitetu i pospieszy w niedzielę na powyższe przedstawienie, dając dowód, że popiera akcję powyższego komitetu.

— Koło Lokalne Organizacji Przeprosobienia Kobiet do Obrony Kraju poleca pracownię

stukien i bielizny w lokalu Świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 15 gmach centralny II piętro. Wykonanie solidne, ceny b. przystępne. Jednocześnie podaje się do wiadomości zainteresowanym, że w tejże świetlicy urządzone są treningi ping-pong do stawiania w zawodach o mistrzostwo m. Bydgoszczy, które odbędzie się w pierwszej połowie marca. Informacji udziela się w poniedziałki, środy, piątki od godz. 18—19.

— Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika, oddział w Bydgoszczy. W porozumieniu z Kołem Rodzicielskim przy Miejskim Gimnazjum Mat. Przycz. im. Kopernika urządza pierwszy w roku bieżącym popularno-naukowy odczyt przeznaczony dla szerszej publiczności z uwzględnieniem zainteresowań uczniów klas starszych średnich zakładów naukowych. Bedzie przemawiał p. prof. L. Mono-

Nie wolno przytrzymywać gołębi pocztowych

W tegorocznych lotach ćwiczebnych i konkursowych zaginęła wyjątkowo duża ilość gołębi pocztowych. Objaw ten zanotowany został nie tylko w gołębnikach wojskowych lecz w równej mierze u prywatnych hodowców gołębi. Giną przede wszystkim gołębie dobrej pochodzenia, które już w różnych warunkach atmosferycznych wracały do gołębnika.

Fachowe koleja wojskowe, jak i doświadczeni hodowcy prywatni, zgodnic ustalili, że przyczyną tych strat szukać należy w niesumie, nym odnoszeniu się ogółu mieszkańców miast i wiosek (a szczególnie wiosek) dla latających gołębi. Wypadki zgłaszania zabłąkanych gołębi są obecnie zdarzeniami bardzo rzadkiem. Wynika z tego niezbicie, że przy trzymaniu ludności zabłąkane gołębie, uprawia nielegalny handel nimi względnie użytkuje je dla celów własnych.

Wobec powyższego Magistrat zwraca uwagę na istniejące przepisy, według których osoba, — która przyłapała zabłąkanego gołębia pocztowego lub znalazła szczątki gołębia pocztowego, winna bezzwłocznie oddać go do najbliższego Komisarjatu względnie Posterunku Policji Państwowej.

Ostrzegamy więc przed przyłapywaniem nielegalnym przetrzymywaniem gołębia pocztowego, ponieważ za wykroczenie takie grozi surowa kara.

Skutki „kawalerskiej” jazdy

Wczoraj o godz. 6,30 rano przy zbiegu ulic Jagiellońskiej i Bernardyńskiej zdarzył się niesześciśliwy wypadek przejechania rowerzysty. — Mianowicie ulicą Bernardyńską jechał wozem Franciszek Losse z Bydgoszczy do rzeźni po mięso i podczas skręcania na ulicę Jagiellońską zderzył się z jadącym na rowerze Janem Dąbrowiczem z Opławca pow. Bydgoszcz. Dąbrowicz wpadł wraz z rowerem pod koła wozu, wskutek czego został poważnie pokaleczony.

Ofiarą wypadku zajęło się Pogotowie Ratunkowe.

Dalsze rozgrywki w turnieju o mistrzostwo miasta

1) Siatkówka. Sobota dnia 17 boisko Szk. Podchor. godz. 15,30 Ks. Szkoły Podchorążych — KS. Gymn. Klasycystów.

2) Szczypliarnia. Niedziela dnia 18 bm. Stadjon Miejski godz. 9,30 KS. Polonia — KS. 62 p. p. Godzina 10,30 KS. Szkoły Podchorążych — KS. Legja.

3) Piłka nożna. Stadjon Miejski godz. 12 KS. Kabel — OPN. Gwiazda; godz. 13,30 T. G. Sokół I — KS. Sparta; godz. 15,00 K. S. Astoria — KS. Brda.

wid na temat „Kaukaz” (pryroda, ludy, kultura, bogactwa). P. profesor Monowid jest znawcą i miłośnikiem Kaukazu. Odczyt odbędzie się w sali wykładowej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (Zacisze 8) w niedzielę dn. 18 bm. o godz. 16 i będzie ilustrowany licznymi obrazami, wyświetlanymi za pomocą epidjaskopu. Goście mile widziani.

tów — należy 3-aktowa komedijska „Dobra wróżka” — szkietko przepysznie oszlifowane, w efektownej oprawie, ze smakiem udekorowane i mamiące z daleka światłem szlachetnego kamienia. Molnar tym razem zahaczył o poezję życia, a że jest ona dla rasowego tego sówizrażala dziedziną obcą, przeto nie dziw, że przeciżera z tej tkaniny baśniowej grubą nić niezdedykowania, niekonsekwencji, a przede wszystkim nieszczerości. Wiele opasły i dobrze odżywiony Molnar w wianeczku na głowie i z monoklem w oku jest raczej śmieśkącym, niż zabawnym. „Dobrej wróżce” zbywa na styku między tonem żartobliwym, w którym się autor z profesji już lubuje i w którym nadzwyczajnie celuje a nastrojem i poetycznością, jako apriorystycznym założeniem subietu. Obie te „zasady” nie tworzą połączenia chemicznego, przeciżnie zdradzają skłonności ośrodkowe, ba — wzajemnie sobie przeciżkadzają. Nastroje przerywane są brutalnie zgrzytem „trzeźwego” dowcipu, humor, żart czy sarkazm „nawadniany” leżą sentymentu jest niecałkowitym, jakby na „niewłaściwym miejscu”.

Szczególnie irytującą jest dobra wróżka Lu, uroczy „robaczek świętojański”, wskazujący nietyle papierowemu swemu skrzydełkami, ile lampką elektryczną miejsca w podrzędem jakimś kinie. Otóż to stworzenie ma szaloną pasję — czynienia ludziom dobrze. „Kocha” miłosierdzie zgłoa macierzyńsko, tak jak kołchałaby swe dziecko, którego niema lub „matkę-starszkę” czy męża, których los również

jej poskąpił. Jest samą, samituentką. Chciałaby mieć kogoś — nie by się na nim oprzeć, jeeno by go podeprzeć. Sens życia opuszczona Lu mieści się w uszczęśliwianiu ludzi. U den tyty rozbiera się do naga, bo „sprawia mu to przyjemność”. Szafuje swą urodą, przepychem młodego, świeżego ciała, raczej dla zaspokoje nia „potrzeb charytatywnych” niż zmysłów, by tylko innych uraczyć chwilą szczęścia. Coś w rodzaju Ewy Pobratymskiej, usypiającej królewskiem dostojenstwem swej nagości neurastenika, który od miesiący nie zasnął snu.

Viola! — Rajski ptak piękna i poezji, co opadłszy na szarą ziemię zwiastuje znękanym ludziom urodę życia. Oto założenie molnarowskiej komedji, któremu tylko przyklasnąć można. Gorzej z przeprowadzeniem koncepcji. Rajskość dobrej wróżki osobliwym traci autoramentem. Uszczęśliwia sobą kelnera, fotografa, krzywdzi natomiast amerykańkanina, który dla owego „szczęścia” duże ponosi ofiary. A więc charytatywność rozkosznej Lu jest po części kalkulatywną, po części zaś zlekka historyczną. Właściwie dobra wróżka nie wie sama, czego chce. „Coś się dzieć musi” chce, by coś się dzieć zaczęło, a w istocie rzeczy to „zaczęte” z doktorem Sporum jest dziełem przypadku, wymyka się z rąk nie zastanawiającego się „robaczka świętojańskiego”. Ta zabawa w szczęście — to raczej epizody fantastycznych rojeń w miarę naiwnego, w miarę zaś nie sfornego acz przemilętego brzdąca. Nie przewodnia rwie się ustawicznie i mankamentu tego nie zwrównoważy mistrzowska robota techniczna Molnara, wytrawny jego dowcip, nieprzeciętna kultu-

ra i nadzwyczajna umiejętność formowania dialogu.

Jak z powyższego wynika, rola dobrej wróżki o zamąconym rysunku psychologicznym jest jedną z najtrudniejszych w repertuarze komediowym, to też nie byle jakiego trzeba talentu, by wybrnąć obronną ręką z manowców, przez Molnara zwinionych. Rolę tę powierzono młodzultkij uroczej Nince Wilińskiej, której powiedzmy szczerze — nie podolała. W 2 pierwszych aktach p. Wilińska aż nazbyt widocznie się gubiła. Nadmierna egzaltacja nadużywania mimiki, nerwowe, żywe, nieskoordynowane, operowanie rękoma, przejąskrawione intonowanie poszczególnych kwestji, dezorientowały jeszcze bardziej widza. P. Wilińska zbyt jest urodziwa, zbyt dużo ma wrodzonego wdzięku, by aż w ten niepotrzebny sposób nadrabiać go, czy potęgować. Gdyby była szczerą, prostą — słowem soba, tak jak w akcie III i w epilogu, stworzyłaby preszającą postać wróżki. Zresztą nie jest to jej wina. Dwukrotnie i to silnie w pierśi uderzyć się powinien — reżyser. Kapitalna postać dr. Sporuma wycynił p. Jan Bielicz, aktor o nadzwyczajnych możliwościach. Za dziwiał znakomitem ujęciem a bardziej jeszcze przeprowadzeniem postaci. Lekkim, wesolym, szarmanckim amerykańkaninem był p. Jerzy Tarkiewicz. W roli kelnera zaprezentował się nowy nabytek sceny p. Władysław Kaczmarski szczęśliwie. Aktor spokojny, grający z umiarem. Dobrym sekretarzem stanu był p. Józef Klejer. P. Maassówna stworzyła wdzięczną postać niepozabawionej uroku kobiecości koncy-pientki. (gr.)

Jeszcze w sprawie zabójstwa dokonanego na Janie Smolińskim

Dalsze śledztwo w sprawie krwawego incydentu, jaki się rozegrał onegdaj nocy na ul. Szczecińskiej, o czym w przedwczorajszym numerze „Dnia Bydgoskiego” obszernie podaliśmy — ustaliło nowe szczegóły ponurej tej tragedji. Smoliński, który wspólnie ze swym przyjacielem Kamińskim prowadził warsztat szewski przy ul. Podwałce 2, człek w gruncie rzeczy spokojny i pracowity, w wtorek po południu wbrew swym zwyczajom przerwał wczesniej pracę, by udać się na dworzec i oczekiwać przybycia swej narzeczonej. Zaznaczyć należy, iż ślub zabitego Smolińskiego odbyć się miał w dniach najbliższych. Z niewiadomych przyczyn narzeczona Smolińskiego nie przybyła, wobec czego zawiedziony narzeczony postanowił przeczekać na dworcu do następnego pociągu, przypuszczając, iż oczekiwana nim przybędzie. O godz. 10,30 wieczorem spotkał Smoliński swego współnika i przyjaciela Kamińskiego na dworcu i to w stanie mocno podchmielonym. Smoliński skarżył się przed podochoconym współnikiem, iż od 4-tej popołudniu napróżno oczekuje swej narzeczonej, nie kryjąc przytem rozgoryczenia i niechęci do życia. Kamiński, znajdując na wszelkie troski jedno tylko lekarstwo, t. j. czystą zakrapianą, chcąc pocieszyć strapionego przyjaciela zaproponował mu udanie się do pobliskiej restauracji. Tak więc obaj współnicy w jednej z restauracji zalewali robaka, w drugiej zjedli kolację, aż wreszcie około godz. 12-tej w nocy znaleźli się w restauracji Borowiaka t. zw. „Ostrym rogu” na ul. Szczecińskiej. Smoliński zamówił dwie wódki jednak mając już dość alkoholu i czując doń wstręt poprosił Kamińskiego o uraczenie się i jego kieliszkiem.

Gdy po pewnym czasie Borowiak zażądał wyrównania rachunku, wynoszącego zaledwie 1 zł. 70 gr. Smoliński widocznie zdenerwowany wszedł w konflikt z restauratorem na temat świeżości potraw, nieporządków w lokalu i t. p. Od słowa do słowa doszło do poważniejszej scy-sji w toku, której Smoliński rozbił nakrycie i dość ostro wyzwał restauratora. Wkońcu doszło do rękoczynów i Borowiakowi przy pomocy przygodnych gości restauracyjnych udało się Smolińskiego wypchnąć za drzwi, Kamiński napróżno usiłował nakłonić przyjaciela do udania się do domu, wreszcie zniecierpliwiony jego uporem pozostawił go własnemu losowi, a sam udał się na spoczynek. Smo-

liński zdołał jeszcze odchodzącemu przyjacielowi wręczyć płaszcz i kapelusz z prośbą, by nie brał mu za złe, że wrócił do knajpy, bo czuje się obrażony. Po słowach Smoliński zbliżywszy się do drzwi restauracji, rozpoczął ponownie ożywioną dyskusję z restauratorem, której epilogiem było zastrzelenie go przez Borowiaka.

Po strzale Borowiak zawiadomił o wypadku policję, ta zaś zawiadzała Pogotowie Ratunkowe.

Jak się dowiadujemy sędzia śledczy po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń zwolnił Borowiaka z aresztu z tem, że do rozprawy nie wolno opuszczać mu Bydgoszczy.

Cykl odczytów świecących w O. P. K. do O. K.

Przed kilkoma dniami w świetlicy Organizacji Przeposobienia Kobiet do Obrony Kraju odbył się odczyt Komendanta Bydgoskiej Straży Pożarnej p. Milewskiego „O roli kobiety w obronie przeciwpożarowej”. Ten niezmiernie aktualny temat, wobec szeroko zakrojonego budownictwa drewnianego w kraju, spotkał się z uznaniem i należytem zainteresowaniem licznie zebranego audytorjum. P. Milewski interesująco i wszechstronnie wskazał rolę kobiety w pożarnictwie, wysuwając najodpowiedniejsze zadania z dziedziny służby samarytańskiej, pomocniczej (szoferowanie, obsługa przy narzędziach, telefonach i sygnalizacji) propagandy drużyn ochotniczych straży pożarnej itd.

Zdaniem prelegenta kobiety mają wielkie pole do popisu w obronie przeciwpożarowej — atoli zważać muszą na małe stosunkowo

sily fizyczne, które uniemożliwiają formowanie straży pożarnej wyłącznie żeńskiej.

Bydgoskie Koło Przeposobienia Kobiet do Obrony Kraju dążąc drogą wykładów i kursów do jaknajszerszego uświadomienia rzeszy kobiecych w patriotycznej akcji obrony kraju, daje możność wszystkim Polkom do korzystania z popularnych odczytów na warunkach przystępnych dla niezamożnych.

Następny odczyt na temat „Kobieta a tajemnica służbowa i urzędowa” będzie wygłoszony przez wybitnego prelegenta wojskowego w dniu 24 bm. również w świetlicy Koła Bydgoskiego Org. Przyp. Kob. do Obrony Kraju ul. Jagiellońska 15, gmach centralny II piętro. Wstęp 30 groszy. Dla hufców PWK. i młodzieży szkolnej wstęp wolny.

Kara śmierci za podpalenie

Od szeregu miesięcy lamy prasy pełne są wiadomości o pożarach, niszczących bezpowrotnie mienie ludzkie, wytworzone z wielkim nakładem pracy i czasu. Około 7 milionów zł. szkód ogniowych powstało w pierwszej połowie roku bieżącego w Województwie Poznańskim. Przy panującym obecnie braku kapitału miljonowe straty te tembardziej dają się odczuć w życiu gospodarzem. Niestety zbyt często przyczyną pożaru jest podpalenie, jak to stwierdzają statystyki zakładów ubezpieczeniowych oraz raporty policyjne. Motywem podpalania są z reguły żądza zysku, chęć wybrnięcia z ciężkiego położenia pieniężnego, dalej żądza zemsty i t. p.

Przestępstwom tym należy położyć kres. Rozporządzenie o sądach doraźnych, obowiązujących od dnia 10 września 1931 r., zwraca swoje ostrze również przeciw podpalaczom.

W myśl punktu 9-tego rozporządzenia zbrodnia rozmyślnego podpalenia podlega karze śmierci.

Tak jak podczas wojny światowej, gdy podpalaczom groziła również kara śmierci a ilość pożarów wskutek tego zmalała bardzo silnie, możemy mieć najlepsze nadzieje, że i obecnie palność obniży się znacznie. Obostrożenie rygorów prawnych sparaliżuje niewątpliwie wywrotne instynkty podpalaczy, zmusi ich do poddania się nakazom dyscypliny społecznej, koniecznej dla ostania się każdej społeczności. Dotąd podpalaczowi groziło zazwyczaj ciężkie więzienie. Obecnie zaś grozi mu nie tylko utrata dobrego imienia, lecz również utrata życia, pogrążająca jego rodzinę w nędzę i hańbę.

Rozporządzenie z dnia 10 września przyczyni się niechybnie do usunięcia wrzodu, jakim są dla społeczeństwa podpalenia.

Budujmy Okręt Bydgoszcz-Kujawy

PRZESTROGA!

Rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu postępowania doraźnego weszło w życie z dniem 10 września 1931 r.

W myśl punktu 9-go rozporządzenia podlega

karze śmierci

kto podpali umyślnie cudze lub własne budynki, służące na mieszkanie lub czasowy pobyt dla ludzi;

kto podpali inne mienie cudze jak: stodoły, chlewy, szopy, magazyny, stogi, lasy, torfowiska i t. d.;

kto podpali jakiegokolwiek mienie swoje, n. p. stodołę, chlew, stóg, torfowisko, płody rolne i t. d. jeżeli stąd pożar mógłby się przenieść na budynki, służące na mieszkanie lub na czasowy pobyt dla ludzi.

Przeciw wyrokom sądów wydanym w postępowaniu doraźnym nie służy odwołanie.

Kara śmierci wykonalna jest w ciągu 24 godzin.

W postępowaniu doraźnym nie mają zastosowania przepisy innych ustaw o złagodzeniu kary.

**GENERALNY DYREKTOR
Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego,
w Poznaniu**

Wspaniały przebieg uroczystości ku czci Polskiego Morza w Gniewkowie

(Od własnego sprawozdawcy)

(d) Kiedy po latach niewoli politycznej Polska w jeden okrzepła organizm i oparła się o własne morskie wybrzeże, oczy wszystkich obywateli skierowały się ku Bałtykowi, którego fale niosą znowu na swych grzbietach statki handlowe i armadę wojenną pod polską flagą narodową.

Odzyskaliśmy 72 kilometry polskiego wybrzeża, które w przeszłości należało do Polski a którego poprzednie pokolenia nie doceniały, nie zdając sobie sprawy z doniosłości swobodnego i nieskrępowanego dostępu do morza.

Obecnie za to coraz żywiej przejawia się ogólne przekonanie że przyszłość nasza i pomysły układ stosunków polityczno-gospodarczych związane są z konsekwentnym wypełnieniem naszych planów morskich.

Rozpoczęta zwłaszcza w ostatnich miesiącach wyjątkowa akcja niemieckiej polityki i prasy zmierzająca do rewizji traktatów a co za tem idzie, do oderwania Polski od Morza i Pomorza, zmusiła Ligę Morską i Kolonjalną do urzędzenia na terenie całej Rzplitej „Dnia Morskiego“ aby wspólnie z społeczeństwem zająć zdecydowane i mocne stanowisko wobec zaburzonych dążności niemieckich, aby pouczyć 30 milionowy Naród Polski o ważności Morza i Pomorza dla Polski, bez których to najcenniejszych „klejnotów w koronie Rzplitej“ — Polska obcyć się nie mogła.

W obecnym czasie, kiedy wroga agitacja zatacza coraz szersze kręgi, nie może naród Polski poprzestać tylko na stwierdzeniu że „nie damy ziemi skąd nasz ród“, ale musi uświadomić sobie że to co Niemcy się kuszą, mówiąc o Pomorzu i wolnym dostępie do morza nie jest Polsce dane z łaski Europy, ale jest odebraniem tego, co było polskie i co zostało zagrabione w chwili słabości Narodu polskiego.

Ażeby i ludność Gniewkowa o tem uświadomić „Liga Morska i Kolonjalna“ oddział w Inowrocławiu, za inicjatywą p. starosty Kutznera, zorganizowała z okazji propagandy „Dnia Morskiego“ w ub. czwartek w Gniewkowie w sali „Parku Miejskiego“ akademję ku czci Polskiego Morza.

Sala „Parku Miejskiego“ nadzwyczaj artystycznie udekorowana morskimi flagami — wprost olśniewała widzów.

Akademję wobec niezliczonych tłumów tutaj obywatelstwa, którą m. innymi zaszczylił swoją obecnością pp. starosta Kutzner, burmistrz Pyka, ks. prob. Wiliński, sędzia Niedźwiecki, dyr. poczty Nowak i byli obecni nac. tut. poczty Zieliński, kier. szkoły Mueller, dr. Drecki, przod. Pol. Państw. Tardrowski, nadleśniczy Wojda, sekr. nadleśnictwa Morawski, sekretarz wójtostwa Rybarski, przemysłowiec Jarząbkiewicz i przedstawił naszego pisma, poprzedził występ orkiestry Tow. Powst. i Wojaków, która pod batutą niezmordowanego kapelmistrza p. Łuki wykonała kilka udatnych utworów muzycznych, nagromadzonych hucznymi oklaskami, poczem nastąpił piękny i bardzo pomysłowy żywy obraz, apoteozujący naszą straż pomorską nad Bałtykiem, pod rozpościerającymi się skrzydlami Białego Orła.

W trakcie żywego obrazu chór „Paderewski“ pod dyr. p. Gołaszewskiego odśpiewał z mocą i uczuciem przepiękną pieśń „Nasz Bałtyk“.

Po odegraniu przez orkiestrę wianki pieśni ludowych, uczenie szkoły powszechnej Rypeczańska i Beszczyńska zadeklamowały dwie piękne deklamacje „Nasz Bałtyk“ i „Hymn Rzplitej“ nagrodzone hucznymi oklaskami, poczem popularny na tut. gruncie mieszany chór „Paderewski“ wykonał 4 głosową ulubioną pieśń Szopen — Kraśnika „Wojak“, nagrodzona niemilkającymi oklaskami i słowami uznania pod adresem dyrygenta.

Następnie po dalszym wykonaniu przez orkiestrę hymnu morskiego „Nasz Bałtyk“ i marsza Bytomskiego, znakomity mówca i prelegent, sędzia Sądu Grodzkiego p. Niedźwiecki z Inowrocławia, wygłosił przeszło półgodzinny pouczający referat o „Pomorzu“.

Prelegent w swoim wykładzie omówił położenie geograficzne oraz historyczny rys Pomorza, przechodząc kolejno do czasów obecnych. Polska — jako 30 milionowy Naród — mówił prelegent musi mieć wolny dostęp do morza który dzięki korzystnym warunkom politycznym posiadła w 1920 roku.

W chwili objęcia Pomorza jedynym portem oddanym na usługi polskiego życia gospodarczego był Gdańsk. Traktat wersalski uczynił niebywały błąd, robiąc z Gdańska Wolne Miasto, który to błąd historia przedzie czy później będzie musiała naprawić. Urzędy gdańskie obsadzone w znacznej mierze przez urzędników byłego cesarstwa niemieckiego, w większości hakatystów, przyczyniły się do niebywałych ekscesów gdańskich w sprawach 1) osiedleńczych, 2) skrzynek pocztowych, 3) noszenia mundurów przez żoł-

nierza polskiego, 4) bazy dla marynarki wojennej, 5) składów wojskowych, 6) siedziby polskiej Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku, 7) napadów na spokojną ludność narodowości polskiej, jak kolejarzy, studentów, marynarzy itp.

Wszystkie te szyskany z pominięciem setek innych ekscesów zmusiły rząd polski do budowy nowego portu wyłącznie polskiego na obszarze przyznanym Polsce. Za najodpowiedniejsze miejsce do budowy portu polskiego, uznano wioskę rybacką Gdynię, liczącą wówczas 600 mieszkańców. Gdynia to wielkie i święte słowo dla każdego Polaka, to przykład zbiorowego wysiłku wszystkich Obywateli Rzplitej, to chluba całego narodu polskiego. Gdynia po 5 latach (1926 — 1931) z malej wioski rybackiej, stała się pokaźnym miastem portowym, licząc obecnie 60 tysięcy mieszkańców i rozwija się znakomicie. Gdy państwu nie wystarczą porty w Gdyni i Gdańsku, to rząd polski upomni się o porty Elbląg i Królewiec.

Prelegent wspomniął o korzyściach jakie odrodzona Polska już odniosła z morza.

Akademję zakończyła wianka pieśni wykonanych przez orkiestrę i wspólnie odśpiewana „Rota“.

Komitetowi organizacyjnemu a przedewszystkiem p. Staroście Kutznerowi który zawsze pełen inicjatywy i nigdy niestrudzony, — pierwszym jest wszędzie tam, gdzie chodzi o dobro kraju i społeczeństwa, należą się słowa podziękowań i uznania.

Dwa wypadki śmierci w bagnie i torfowisku

W ostatnim czasie zdarzyły się na Pomorzu dwa niezwykle wypadki śmierci w których ofiary pochłonęło bagno względnie torfowisko.

W pow. tucholskim w Bysławiu 7 letnia dziewczynka, córka gospodarzy Masłowskich pasła stale było na łące. Przed trzema dniami pomimo późnej już pory, mała Gertruda coś długo nie wracała z pola do domu. Zaniedpokojeni rodzice wyszli tedy na łąkę na poszukiwanie dziecka. Po dłuższych poszukiwaniach małą Gertrudę odnaleziono utopioną w bagnie. Jakim sposobem dziewczynka

wpadła do bagna, pozostanie tajemnicą.

W pow. lubawskim zaś zginął w podobny sposób 69 letni pasterz Piotr Kalczynowski, — który wracając wieczorem z oberży zabłądził zeszedł z drogi i wszedł na torfowisko, w którym ugrzązł. Po wydobyciu się z torfowiska błądził dalej i powtórnie ugrzązł w błotach nad pobliskim jeziorem, w których poniósł śmierć. Starca sprowadziło nad jezioro prawdopodobnie światło rybaków, którzy w tym czasie łowili ryby po przeciwnej stronie jeziora.

Na marginesie

Gdy z nałogu kłamia...

Pisze nam jeden z naszych przyjaciół politycznych z powiatu morskiego:

Na łamach „słowopomorskiego“ organu — nr. 235 — pojawiły się gorzkie żale anonimowe pod tytułem „Głos Pomorzana o usuwaniu Pomorzana z urzędów“.

Nie chciałbym zajmować się tym „fabrykatem“ redakcyjnym w całości, zwrócę tylko uwagę na jeden charakterystyczny ustęp tego wystąpienia:

Kto wyświetlił sprawę ciekawą z „bulwaru nadmorskim“ przez Jastrzębia Górę. Dlaczego zwolniono robotników Pomorzana?

Czy pracował tam choć jeden fachowiec Pomorzana? Dlaczego żaden ksiądz-Pomorzana nie chciał poświęcić bulwaru?

Otóż mogę wyświetlić tę „sprawę ciekawą“. Dlatego zwolniono robotników Pomorzana gdyż budowa bulwaru została ukończona (!). Wiadomość o tem pewno dotrze do redakcji „Słowa Pomorskiego“ w najbliższych miesiącach.

Dowiedzą się ci Panowie również, że przy budowie bulwaru pracowało 90 proc. robotników Pomorzana a w tem 60 proc. mieszkańców Wybrzeża. Majstrowie brukarscy rekrutowali

Kto wygrał?

Odbyło się w P. K. O. 22-gie z rządu losowanie książeczek losowanych P. K. O. serji I-szej.

Premje po złotych 1000 padły na następujące numery książeczek: 2.519, 2.868, 3.729, 4.657, 7.280, 7.714, 8.797, 8.811, 9.690, 11.193, 12.176, 13.327, 17.155, 21.167, 21.259, 23.563, 27.165, 27.230, 27.605, 27.878, 28.946, 29.031, 29.522, 31.497, 32.057, 32.245, 35.541, 35.813, 36.197, 38.003, 38.119, 38.389, 38.582, 38.623, 39.926, 40.403, 40.421, 42.268, 44.183, 45.330, 45.484, 46.817, 46.824.

Podgórz

— Zebranie Komitetu Parafjalnego Niesienia Pomocy Bezrobotnym odbyło się w ubiegły czwartek w sali Rady Miejskiej w Podgórzu. Zebranie w obecności licznych delegatów zaigaił ks. proboszcz Domachowski, poczem odczytał protokół zebrania konstytucyjnego p. Czesław Deutsch. Z kolei referował p. burmistrz Stamirowski stan bezrobotnych w całej parafji podgórskiej, który wykazuje cyfrę 235 bezrobotnych bez odpoczynku. Największą ilość bezrobotnych posiadają gminy Podgórz Kąkol, — natomiast Otłoczyn nie wykazuje żadnego zainteresowania sprawą walki z bezrobociem, gdyż nie przedstawił ani listy bezrobotnych, ani nie przeprowadził zbiórki na bezrobotnych. Następnie p. Tokarz przedstawił wynik dotychczasowej akcji, która niestety nie jest dostateczna wobec wielkiej ilości bezrobotnych. Stan taki przypisać należy temu, iż Podgórz jest miastem w 70% urzędników kolejowych i wojskowych, a te warstwy społeczne ofiary swe opłacają wprost do komitetu wojewódzkiego. Z tego też powodu uchwalono domagać się rekompensaty za straty od Komitetu Wojewódzkiego. Bardzo obszerna dyskusja wywiązała się nad sprawą zbierania i podziału między bezrobotnych środków żywnościowych. Przemawiali p.p. Stamirowski, Koźlikowski, Szajk, Deutsch, Zawadzki, Tokarz, Wierchowski, Dr. Czarnecki i inni. Ostatecznie uchwalono utworzyć w Podgórzu magazyn centralny, i to możliwie w schronach wojskowych których udzieliłoby wojsko. Podział następować będzie co miesiąc według zgłoszonych przez poszczególne sekcje zapotrzebowań, które należy nadsyłać do Komitetu co miesiąc.

— Teatr Czarodziejski. W sobotę na sali Hotelu Centralnego wystąpi nasz rodak Jankowski, który przedstawi szereg niewidzianych dotąd sztuk magiczno-spirytystycznych. Jankowski przebywał przez kilkanaście lat w Egipcie, Indjach i innych krajach. Występ jego zapowiada się bardzo ciekawie.

Wesoly kacik

JAK KRYZYS — TO KRYZYS.

Dwaj wieśniacy gawędzą o urodzajach.
— Ładne czasy, mrućmy jeden z nich, mo-
je żyto sięga zaledwie kostek.
— Tja, rzecze drugi, to jeszcze nic, moje
kłosy są tak maleńkie, że szpaki muszą przy
klęknąć, żeby wydziobać ziarenko.
(Le Rire).

SKUTKI KLAMSTWA.

Pan Marius, wybitny obywatel miasta Mar-
sylvji wsiadł na okręt, płynący do Nowego
Jorku.

Na pełnym morzu współtowarzysz p. Ma-
riusa, zajmujący sąsiednią kabinę przeniósł
się na lono wieczności. Zafasowany kapitał
wydał rozkazy, aby nieboszczyka zaszyto w
płócienny wór, przywiązano do nóg ołowiane
ciężary i wrzucono do wody.

Nazajutrz p. Marius pyta marynarzy, któ-
rzy dokonali tych pogrzebowych czynności:
— Jakże tam? Dobrze poszło?
— Niebardzo, odpowiada bosman. Najedli

śmy się trochę strachu, bo „nieboszczyk“
wierzgał nogami i wrzeszczał:

— „Ja jeszcze żyję! Ja jeszcze żyję!“
Panu Mariusowi włosy stanęły dębem: —
Jako, pochowaliście żywego człowieka? —
spytał pobladłymi wargami.
— Mieliliśmy nie pochować? — odparł fle-
matycznie bosman, pykając fajeczkę. Prze-
cież ten nieboszczyk miał akcent marsylski, a
pan wie chyba o tem, że wszyscy marsylczy-
cy, to blagierzy.

TROJACZKI, DUMAS i ALI BABA.

— Słyszałem, że pańska żona urodziła tro-
jaczki. Winstuje, winstuje.
— Dziękuję. A wie pan, co spowodowało,
że mamy trojaczki? Moja żona czytała po-
wiesć Dumasa: „Trzej muszkietierowie“.
— Na Bogal — zawołał pan Bąk i bez po-
żegnania poczał gnać w stronę domu.
— Czemu panu tak śpieszno — wola za
nim kolega.
— Niech mnie pan nie zatrzymuje. Moja
żona czyta powieść: „Ali Baba i czterdziestu
rozbójników“.

W SĄDZIE

— Czy to prawda, że oskarżony nazwał
sąsiada złodziejem i bandytą?

— Tak jest, panie sędzio.

— I kłamcą i oszustem?

— Nie, panie sędzio. Trudno przecie my-
śleć odrazu o wszystkim.

DOWÓD.

— Jak mogę przekonać się o tem, czy ten
brylant jest prawdziwy?

— Niech go pani gdziekolwiek zostawi i
wyznaczy za odniesienie go wysoką nagrodę.
Jeżeli znalazca go zwróci, to kamień jest fał-
szywy.

OSZCZĘDNY SZKOT

Sir D. Landlord z północnej Szkocji, sie-
dzi w hall'u hotelowym. Minę ma tak nie-
szczęśliwą, że jeden z jego przyjaciół próbu-
je go pocieszyć.

— No, mój stary, co ci się stało? Wy-
glądasz okropnie.

— Jako, czyś nie słyszał o moim wypad-
ku?

— ???

— Wyobraź sobie, co mi się zdarzyło. Spot-
kałem Lorda G., który zapewnił mnie, że
szyling wrzucono do Tamizy przyniesie mi
szczęście.

— I cóż z tego?

— Jako to? Łatwo ci śmiać się. Wyobraź
sobie — rzucam do Tamizy szylinga i —
przerywa się nagle sznurek, na którym był
uwiązany!

OGÓLNA CHOROBA.

— Wygląda pan bardzo źle. Czy jest pan
chory?

— Tak.

— A co panu dolega?

— Boli mnie stopa, na której żyję.

W UNIESIENIU

— Więc pani utrzymuje, że wyrzuciła mę-
ża z trzeciego piętra tylko przez zapomnienie?

— Tak jest, panie sędzio. Przedtem mie-
szkałam na parterze, a w uniesieniu zapom-
niałam, że przeprowadziłam się na trzecie
piętro.

Z życia młodzieży Lubicza

Nadchodzi zima, skończyły się już prace w polu, młodzież ma więcej czasu, ażeby częściej uczęszczać do świetlicy. Postępujemy w myśl słów Krasieńskiego, który mówi: „Zapału trzeba, by pierwsze złamać lody”. Wytrwałości, by wszystkie zwyciężyć przeszkody”.

Młodzież żeńska i męska zebrała się w małym, skromnie umeblowanym pokoiku, by wspólnie uczcić rocznicę bitwy pod Płowcami. Tak się rozpoczęła praca w tym roku, lecz chcemy przypomnieć jak pracowaliśmy i co zdziałaliśmy w ubiegłym roku szkolnym. — Otóż młodzież zbierała się trzy razy tygodniowo, we wtorki, piątki i niedziele. Przybywało przeciętnie 30 osób. Czytaliśmy różne czasopisma np. „Na szerokim świecie”, „Polska Ilustracja”, „Młody Gryf”, „Dzień Pomorski”, a dziewczęta szczególnie „Kobietę w świecie i w domu”. Dziewczęta przynosiły ze sobą robotki, chłopcy grali w ping pong lub „Człowieku nie denerwuj się”, albo „w świnkę” (brzydka nazwa, ale gra wesoła i ładna).

Prócz tego odbywały się próby teatralne, graliśmy „Najnowsze swaty”, „Bolszewik w spódnicy”, „Bolszewicy pod Warszawą”, „Krewniak z Ameryki” i „Jaskowe zamysły”. Uważamy, że teatr to żywe słowo, rzucone wśród ludzi, słowo, które budzi w duszy słuchacza i widza całą gamę uczuć najzłachetniejszych. Prócz tego teatr jest to jedyne źródło dochodu, bez którego prace oświatowe nie mogą istnieć. To też za zdobyte pieniądze kupiliśmy szafę do książek, mamy własną bibliotekę, opłaciliśmy światło i opał. Prócz swych przedstawieli urządziliśmy wycieczkę do teatru miejskiego w Toruniu, korzystając ze zniżek na przedstawienie „Golgota”. Musimy tu zaznaczyć, że dyrekcja teatru zrobiła nam wielkie ulgi — z Lubicza przyjechało około 50 osób. Zabrakło miejsc. Tylko dzięki panu sekretarzowi teatru otrzymaliśmy dobre miejsca. — Młodzież była bardzo zadowolona i wdzięczna. — Kiedy nadeszło lato, spędzaliśmy czas na świeżym powietrzu najwięcej grywaliśmy na boisku w piłkę. W niedzielę urządzaliśmy wycieczki do lasu. To jest całoroczna praca młodzieży. Mamy jednak nadzieję, że tegoż roczna praca wyda większe owoce, przyczyniając się do odrodzenia wsi polskiej”.

Golub

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej. — Dn. 10 bm. odbyło się zwyczajne, publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym obrad znajdowały się drobne sprawy, dotyczące gosp. miejskiej. Nie obeszło się jednak bez kilku burzliwych scen. Otóż radni z NPR zarzucili przewodniczącemu R. M. p. Daranowskiemu — nawiąsem mówiąc — mężowi zaufania NPR, iż tendencyjnie nie umieścił na porządku dziennym poprzedniego zebrania R. M. sprawy votum nieufności dla Magistratu. Tłumaczenie p. Daranowskiego, że votum nieufności należy zgłosić we wniosku, a nie umieszczać jako osobnego punktu na porządku obrad — nie uspokoiło pp. radnych (emperowców), którzy na znak protestu, manifestacyjnie opuścili salę obrad. Jak z powyższego wynika, nie wszyscy mężowie zaufania, cieszą się zaufaniem członków swej partji.

Pożar w Zawadzie. Z końcem ub. tygodnia w Zawadzie pod Golubiem wybuchł pożar, który strawił doszczętnie szopę, napelnioną lulinem, należącą do gosp. Bielickiego. Ogień po krótkim czasie bez większego trudu zdołano ugasić. Lecz na tem nie koniec. Tej samej nocy jeszcze zapaliła się stodoła stojąca w pobliżu szopy wypelniona zbożem. Ten dwukrotny pożar w ciągu jednej nocy oraz fakt, iż budynki gospodarze p. Bielickiego były ubezpieczone, i to na wyższą sumę wzbudziły podejrzenie, i pożar wznicił sam właściciel. Został on aresztowany, lecz po 24 godz. uwolniony pod warunkiem meldowania się na posterunku pol. państw w Golubiu.

W puszczy białowieskiej poświęcono świetlicę im. Marszałka Piłsudskiego

Dzięki zabiegom wyznaczonego przed rokiem przez Ministra Rolnictwa Zarządcy Kolei Leśnych p. Maksymiljana Chwieseni, — oraz pomocy Dyrektora Lasów p. Stefana Mordzelewskiego i ofiarnej pracy większości pracowników i rzemieślników Kolei Leśnych, w dniu 10 b. m. w Puszczańskej osadzie Hajnówka została otwarta *Świetlica Kolejarzy Kolei Leśnych*, jednomyślnie ochrzczona na walnem zebraniu „*Świetlica Kolejowa Imienia Jego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Puszczy Białowieskiej*”.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w nastroju podniosłym. Przy prozorystycznie, odoobnie urządzonym ołtarzu Proboszcz Mioduszewski odprawił modły i poświęcił Świetlicę, poczem wygłosił treściwe przemówienie okolicznościowe podkreślając, że społeczeństwo znajdujące się pod rządami Marszałka Pił-

sudskiego i idące pod Jego hasłami, może być pewne swego losu, dobrobytu i rozwoju państwowego.

Z kolei jako Prezes Świetlicy i administrator Kolei Leśnych p. Zarządca wital przedstawicieli duchowieństwa, władz i gości i dźwiękował za liczny udział, poczem wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu i obowiązkach członków takiej placówki jak Świetlica, na której patrona obrano Wodza Narodu Polskiego.

Mówca z naciskiem podkreślił, że członkowie Świetlicy winni zważyć i dopomagać Rządowi w pracy przez szanowanie dobra państwowego, jak własnego swego, a nie jak dotąd, co Państwowe niszczone, kradzione itd.

Zebrani wzniesli głośne okrzyki na chwałę, potęgę i cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i jej Rządu.

Ćwiczenia polowe

Tow. Powstańców i Wojaków w Kościerzynie

Dnia 10 bm. odbyły się nocne ćwiczenia polowe tut. Tow. b. Powst. i Wojaków. — O godz. 20 zebrali się druhowie w liczbie około 60 oraz orkiestra przy PKU, gdzie odebrał raport od Komendanta placówki komendant powiatowy p. por. Sulatycki, który przywitał druhow hasłem „Wolność” Po objaśnieniu celu i zadania nocnych ćwiczeń przez p. por. Sulatyckiego wyruszyli druhowie o godzinie 20.30 z miasta w kierunku wioski Łubiana w celu zatrzymania i odparcia nieprzyjaciela, który pojawił się w okolicach wioski Nakło (na pograniczu) i posuwał się w kierunku Kościerzyny. Począwszy od przedmieścia miasta tj. od cmentarza ewangelickiego druhowie rozpoczęli marsz w szyku ubezpieczeniowym i tak doszli pod Łubianę, gdzie zetknęli się z nieprzyjacielem, z którym stoczyli zwycięską

walkę. O godz. 24 nastąpił powrót do Kościerzyny gdzie w hotelu „Bazar” odbyła się kolacja żołnierska, w czasie której przygrywała orkiestra Tow. Powst. i Wojaków. Obwód powiatowy reprezentował wiceprezes p. kpt. Rosiński — towarzyszył mu komendant powiatowy p. por. Sulatycki prezes placówki p. por. rez. Pukacz i rotmistrz p. de Rosset.

Podkreślić należy, że druhowie odznaczali się karnością, przyczem okazywali wielkie zainteresowanie, czego dowodem była ich prośba, ażeby podobne ćwiczenia polowe urządzać częściej.

Również i tut. społeczeństwo należy do cenia ważność i znaczenie organizacji obywatelsko wojskowych na ziemi kaszubskiej spiesząc im z bezinteresowną pomocą.

CHELMNO

Z działalności komisji oświaty pozaszkolnej w powiecie chełmińskim. We czwartek dnia 8 bm. odbyło się na sali zebrań Sejmiku Pow. zebranie komisji oświaty pozaszkolnej w którym wzięli udział pp. radca Kuratorjum O. S. Pom. Błażewski, starosta Ossowski, insp. pow. chełm. Wyrembelski, ref. Kochański, Patuła, Żelazny rekt., Kaczkowski i Chorański.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania p. ref. Kochański przedstawił sprawozdanie z działalności ośw. pozaszkolnej za rok 1930-31. Program pracy zakreślony na zebraniu komisji w dniu 15. 10. 1930 r. został całkowicie wykonany, a nawet rozszerzony, gdyż miał 12 projektowanych, przeprowadzono 14 kompletów kursów wieczorowych, dzięki poparciu Kuratorjum O. S. Pom. Sprawozdanie obejmowało szczegółowo kursy: wieczorowe, dla nauczycielstwa, bibliotekarskie wykłady i odczyty oraz kompletowanie i wykorzystywanie bibliotek. W br. szkolnym sprowadzono ogółem około 500 nowych książek, które jak komisja stwierdziła cieszą się wielką poczytnością i przynoszą duże korzyści czytającym. Poza tem omówił p. referent w swem sprawozdaniu pracę w komitetach LOPP, Floty Narodowej, Komitetach obchodów i uroczystości, oraz pracę ochraniarską. W niezwykle ożywionej dyskusji wszyscy zebrani zabierali głos, stwierdzając, pomimo szczupłych dochodów, ogrom pracy dokonanej na polu oświaty pozaszkol-

nej. W dalszym ciągu omawiano program pracy na rok 1931-32. Wobec tego, że budżet na bieżący rok szkolny nieznacznie ograniczony (7500 zł. na ochronki i 500 zł. na czytelnie), komisja nakreśliła skromny plan pracy. Postanowiono utrzymać pracę w ochronkach, zakupić 1 bibliotekę i otworzyć 14 kompletów kursów wieczorowych Na utrzymanie tych ostatnich p. starosta przyrzekł wynaleźć środki potrzebne. Oplatę za lekcję uchwalono w wysokości 1 zł. za godzinę.

Należy zaznaczyć że w br. szkolnym wpływ ogromnie dużo zgłoszeń kursów wieczorowych co świadczy o rozwoju świadomości potrzeby kształcenia się.

Powiat toruński

Kradzież. W nocy z 12 na 13 bm. włamali się nieznanymi sprawcy wylamując drzwi, do sklepu kolonialnego Walentyny Curant w Lubiczu (pow. Toruń) z którego skradli większą ilość towarów kolonialnych i kilka zł. gotówki oraz dwa weksle na 100 zł. jeden wystawiony na nazwisko Daniela Kieszkowskiego w Lubiczu, drugi na nazwisko Wojciecha Krawczyka z Lubicza. Ogółem poszkodowano właścicielkę sklepu na 300 zł.

Tuchola

Kradzież koni. W nocy z 14 na 15 nieznanymi sprawcy skradli z gospodarstwa Moniki Polaskowej w Kiełpinie pow. tucholski, dwa konie, bryczkę i jedną parę półszorków. Dochodzenia w toku.

Rubinkowo

Dnia 10 października odbyło się walne zebranie Związku Strzeleckiego oddział Rubinkowo. Na zebraniu tem wybrano nowy zarząd; mianowicie: prezesem obywatela — Otlewskiego, wiceprezesem Baranowskiego, sekretarzem — Stachórskiego, skarbnikiem — Kmicia.

Zebranie obecnością swą zaszczylił obywat. Prezes Kierownictwa Grodzkiego Kazimierz Choraży, który w treściwych słowach zaznamił obecnych z ideologią i pracą Zw. Strzeleckiego.

Po ożywionej dyskusji na której omówiono sprawy bieżące, zakończył Obywat. Prez. Kier. Grodzkiego zebranie okrzykiem, na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pomorza i Zw. Strzeleckiego.

Rudak

Z życia Związku Strzeleckiego. Dnia 11 bm. odbyło się pod kierownictwem podkomendanta i instruktora p. Gregrowskiego drugie strzelanie szkolne dla czynnych członków Z. S. Rudak. Na 50 p. możliwych zajęli I miejsce Fister Alfred 45 p., II Różycki Kazimierz 43 p. III Zagrodzki Franciszek 43 p.

Pozatem dwa razy tygodniowo odbywają się ćwiczenia dla czynnych członków na sali p. Kaczmarka, który chętnie salę na cel ten ofiaruje. Aby Strzelców zachęcić do większych wyczynów sportowych, miejscowy sołtys i honorowy prezes p. St. Dąbrowski podarował Z. S. parę rękawiczek bokserskich i dysk. W imieniu całego Z. S. jeszcze raz dziękujemy.

Równocześnie podaje do wiadomości, że w piątek dnia 16 bm. o godz. 19.30 odbędzie się lekcja śpiewu w świetlicy miejscowej, na której obecność wszystkich członków jest konieczna.

Programy radiowe

Poniedziałek, 19 października 1931 r.

Warszawa—Raszyn 11.40—11.55 Przegląd Prasy Krajowej P.A.T. 11.58—12.05 Sygnał Czuła z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krakowski. 12.10—12.15 Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12.15—15.05 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.05—15.15 Komunikat gospodarzy. 15.15—15.25 Przegląd komunikacyjny. 15.25—15.45 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Zagadnienie granic i ich znaczenie dla narodu i państwa” — wygł. p. Stanisław Gorzuchowski, starszy asystent W. Szk. Handl. 15.45—15.50 Komun. Centr. Biura Hydrograficznego dla żegluga i rybaków. 15.50—16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) — wygł. p. Lucien Roquigny. 16.40—17.10 Koncert. 17.10—17.35 „Renesans Narzęzy Zmichowskiej” — wygł. dr. Zofja Szydłowa. 17.35—18.50 Muzyka lekka z „Gastronomji”. 18.50—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.25 „Skrzynka pocztowa roln.” — koresp. bież. omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.30—19.45 Płyty gramofonowe. 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00—20.15 Feljton muzyczny. 20.30 Operetka „LOTERJA STANISŁAWA MONIUSZKI. Obsada: Nieznajomy — Zygmunt Mossoczy. Szaehicki — Bolesław Bolko. Hanna — Helena Lipowska. Piorkiewicz — Ignacy Dygas. Bibulkiwicz — August Wiśniewski. Ieek Amsterdam — Feliks Szezepański. Pocztyljon — Bolesław Bolko. Markier — Janusz Popławski. Dyryguje — Tadeusz Mazurkiewicz. Chóry przygotował — Jerzy Sillich. 21.55—22.10 P. Marjan Dienst-Dąbrowa wygłosi feljton p. t. „Montparnasse kabotynów”. 22.15—22.40 Płyty gramofonowe. 22.40—22.45 Dod. do Pras. Dzien. Radj. 22.45—22.50 Komunikaty: Urząd. Kom. Państwowego Inst. Meteor. i policyjny. 22.50—22.55 Wiadomości sportowe. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

17.35—18.00 Poznań. Muzyka kameralna.

18.00—18.50 Poznań. Recital organowy k. Jana Wiśniewskiego.

Pamiętaj o bezrobotnych

Dnia 14. 10. 1931 r. zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

JULJAN NENEMAN

W imieniu strokanej rodziny **Jerzowie Jankowscy**

Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 19. 10. 31 o godz. 8.30 rano, w kościele św. Jakóba, a wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Prostej 35, dnia 18 bm. o godz. 3.45 po poł. na cmentarz św. Jakóba

Niemiecki urzędnik

który chce się polskiemu nauczyć, poszukuje spokojny i czysty pokój w lepszej polskiej rodzinie w Gdańsku lub Sopotach. Oferty do Gazety Gdańskiej w Gdańsku pod nr. 1958. 625

Drzewka

owocowe różne połowę tańsze. Proszę się przekonać Wiadomość Toruń Grupa dziadka 117.

„Niespodzianka”

Łazienna 13 Dnia 17. bm. w sobotę uroczyste winobicie. Kiszki domowe, nóżki i flaki po polsku. Koncert orkiestry salonowej. Na powyższe specjalny najprzejmiej zaprasza P. T. gości zawsze chętny do usług 8888 Gospodarz.

Kawaler

służący lokaj z dobremi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia.

Lekcji gry na skrzypcach

metodą bydgoskiego konserwatorium muzycznego b. tan e udzia nauczyciel muzyki T. Szczęsny, Wehrowo, ul. Pucka 3, u WP. Znanieckich. 1596

Gospodni (Kucharka)

która się zna na dobrej kuchni restauracyjnej może się natychmiast zgłosić. wskaże „Dzień Pomorski” Toruń. 1679

LICYTACJA PRZYMUSOWA

19 października o 9 sprzedaje w Grebocinie w Firmie Cegła i Chrabąszcza przymusowym przetargiem za gotówkę: cegłę, krowy, wagę, bryczkę; o 13 na małą Gronowo: urządzenie biurowe. 1715
 (—) Bartkowiak, komornik sądowy.

WYWOŁANIE. 1) Małgorzata Klawonn z d. Zawacka z Nowego, 2) Hans Zawacki Bad Schönfliess Neumark, 3) Olga Tiede z d. Zawacka w Łasinie pow. Grudziądz, 4) Oton Zawacki w Korchen (Prusy Wschodnie), 5) Kurt Schmidt w Görlitz, postawili wniosek na wywołanie aktu hipotecznego wystawionego dla hipoteki Anny Zawackiej w kwocie 2000 mk. zapisanej na nieruchomości Nowe tom VII, karta 177 na nazwisko Anny Zawackiej. Posiadaczka tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 11 lutego 1932 przedpołudniem o godz. 12 w podpisany Sądzie pokój nr. 1) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosić i dokument ten przedłożyć, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu. 1704
 Nowe, dnia 29 września 1931 r.

3. F. 4/30. Sąd Grodzki.

Otwierajcie szafy!

Przynoście waszą odzież jesienną oraz zimową do farbowania lub chemicznego czyszczenia do

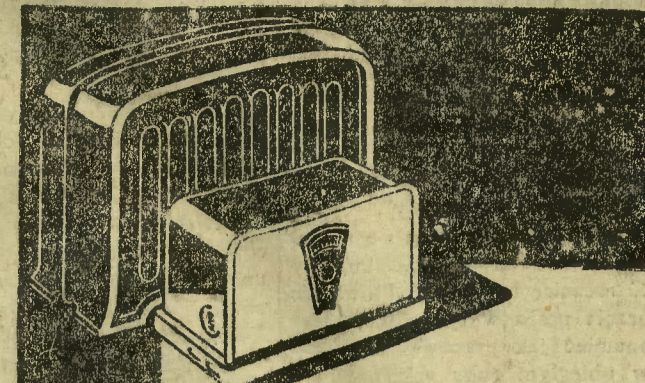
„Barwy“ KAŁAMAJSKIEGO
TORUŃ - Szeroka 21.

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego
 Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195
 poleca
 piwa za wymiennie uznane piwa pod nazwą
„SMIETANKA POMORSKA“
„SŁODOWE“
„KARAMEL POMORSKI“
HOZLAH (BOCK)

SKŁAD KAPELUSZY
 przeniosłam z Nowego Rynku
 na ul. Królowej Jadwigi
LUBOMSKA
 Równocześnie otwieram
MAGAZYN DAMSKICH SUKIEN

Klisyze
 kreskowe i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii ---
Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“
 Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11



Radjo-Odbiornik
 przestał być zbytkiem!
 Niezrównany 2-lampowy odbiornik do zasilania z sieci

TELEFUNKEN 121
 — dostępny dla każdego —
 Idealna czystość odbioru! Piękny wygląd zewnętrzny! Uproszczona obsługa!
 Cena odbiornika wraz z lampami:
 na prąd zmienny . . . zł. 395.—
 na prąd stały „ 450.—



TELEFUNKEN
 Najstarsze doświadczenie — najnowsza konstrukcja!

Do wynajęcia

w centrum miasta przy ul. Świętojańskiej w Gdyni
2 pokoje i przedpokój
 z osobnym wejściem, nadające się na biura natychmiast.
 Zgłoszenia do Administracji „Gazety Morskiej“ w Gdyni pod nr. 100. 1668

Limuzyna-Mercedes-Benz

6 cyl. 95 k. m., 4 siedz., z najnowocześniejszym urządzeniem, 6 krotne opony na sprzedaż lub zamianę na małą limuzynę, także z 2 siedz. Do obejrzenia w Gdańsku — Brzeźnie, przy ul. Danzigerstrasse 14. Zgłoszenia do adm. Gazety Gdańskiej pod nr. 1955. 1627

Wyciąć! Zachować!
Obwieszczenie.
 Z dniem dzisiejszym wina nasze są do nabycia we wszystkich handlach win kolonj. w kraju po nast. cenach ZNIZONYCH:

Nr. 1. „ZŁOTA RENETA“ białe wytr.	1but. 1/2 but.	2,25 1,25
Nr. 2. „Złota Reneta“ białe półsłodkie		2,50 1,35
Nr. 3. „Złota Reneta“ białe słodkie		2,75 1,45
Nr. 4. „Vermouth“ lecznicze, descrowe		3,00 1,60
Nr. 5. „Czerwone Wytrawne“		2,50 1,35
Nr. 6. „Czerwone Mocne“		2,75 1,45
Nr. 7. „PORTWEJN Krajowy“ b. stare		3,50 1,85
Nr. 8. „Tokay“ białe descrowe		2,50 —
Nr. 9. „Miód PIAST“ trójniak stary		4,00 2,50
Nr. 10. „Królowa Renet“ białe łagodne		2,50 1,35
Nr. 11. „MALAGA Krajowa“ czerw. des.		3,50 1,85
Nr. 12. „Kruszwica“ jabłecznik półsłodki		1,80 —
Nr. 13. „MADERA Krajowa“ białe stare		3,00 1,60
Nr. 14. „RENETA“ sok jabł. bez alkoh.		1,50 0,85
Nr. 15. „Czerwone półsłodkie“		1,80 —

Pomimo niższej cen jakości win naszych pozostaje pierwszorzędna, czego dowodem jest WIELKI ZŁOTY MEDAL na Wystawie wyrobów cukrowych w Warszawie we WRZESNIU bież. roku.
Kujawska Wytwornia Win
H. MAKOWSKI
 w Kruszwicy. 1659

Koks i Węgiel
 najkorzystniej dostarcza pod gwarancją wagi i jakości
„Atlantic“ ul. Sortowa
Własne składy i auta ciężar.
 Telef. 16-17 i 18-09 Składowica 18-26

INSTITUT POLYTECHNIQUE
 66, Bd Exelmans, Paris (XVII^e)
 Wyższa Szkoła Techniczna naucająca syst. korespondencyjnym
 Rok założenia 1920.
SEKCJA POLSKA
 (jęz. wykładowy — polski)
 Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały
I. Elektrotechniczny
 (dyplomy Montera, Technika : Inżyniera)
II. Inżyniersko-Budowlany
 (dyplomy Technika : Inżyniera)
 Program oraz warunki przyjęcia wysyła się na żądanie. 7785

SKŁAD
 obszerny z bożymi ubikacjami od gospodarz. Bydgoszcz, Dworcowa 42 (77) do wynajęcia, 472

Tylko jeszcze kilka dni
 nabyć można
BROOMS'A LOSY
Wykorzystajcie nadarżającą się okazję
 kupcie jeszcze dzisiaj
BROOMS'A LOS
 Losy są w oznaczonych wywieszkami miejscach sprzedaży do nabycia.
Wyplata wygranych w gdańskich guldenach złotych

OSTATNIA NOWOŚĆ!
BROWNING kol. 6 mm (wed. rys.) strzelający z metalowych naboł do celu. Patent Nr. 2295. Bez pozwolenia. Cena tylko zł. 12.— (zam. 35). 100 naboł mosiężnych alarmowych zł. 3.— Futerał skórkowy 1,85, 2,50, 3,50, 5 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Koszta przesyłki płaci kupujący. 804
d/Tow. „MONTRE“ Warszawa Sienna 27/DP.
 Firma egzyst. od roku 1900.

Maszynę
Singera-Original
 bębnową za zł. 160.— sprzedam. Spychała, Toruń Kopernika 39, podwórze parter. 1618

Tłumacz
języków obcych
 jest czasopismem niezbędnym dla wszystkich, znających początki francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Ządać w księgarniach. Bezpłatne stronicowe okazowe wysła administracja „TEMA MACZA“, Warszawa, Skrzynka poczt. 396. 1535

Plisowanie
 modne! Plisuje najtaniej! Dla uczenia ulgi. Gawęka, Grudziądz, Sienkiewicza 8. 1552

Pokrycie dachów
 nowych i starych dachówką azbestowo-cementową „Eternit“ wykonuje najtaniej i na dogodnych warunkach fa M Czubek i Ska w Poznaniu Oddział w Toruniu ul. Żeglarska 27. Tel. 643
 Przedst. na Woj. Poznańskie i Pomorskie Fabryki Dachówek „Eternit“ S. A. Kosztorys i informacje bezpłatnie 1678

Unieważniam
 zgubiony wykaz osobisty na nazwisko Konrad Olszewski wystawiony przez miasto Wejherowo. 1712

Kupię
pinczera
 Oferty pod 1660 do „Dnia Pomorskiego“

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 19 października b. r. o godzinie 9,30 sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Turznicach przed sołectwem: około 70 ctr. pszenicy w słomie, około 40 ctr. grochu, 5 krów, 2 jałówki, 3 cielaki, 3 maciory, 12 warchlaków, powózka, 2 kanapy, lustro, 2 łotele i radio z głośnikami. O godzinie 12-tej w Wieżkach u p. Stümera: 2 tuczniaki. O godzinie 14-tej w Zielnowie przed oberżą: biurko, lustro, 3 krowy, 4 jałówki i około 160 ctr. pszenicy w słomie.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 19. X. b. r. o godzinie 13-tej sprzedawać będą za gotówkę więcej dającemu w Szczepankach u p. Kluczyka: 4 jałowice, 2 buhaje, 1 krowę i powózka. O godzinie 16 w Łasinie na rynku: maszynę do szycia i rower damski.

Dobrzeński, komornik sądowy w Grudziądzu.

Otworzyliśmy

Kancelarię prawną w Grudziądzu,

Plac 23 Stycznia Nr. 9 I. ptr. 276

Bezrobotnym udzielamy pomocy prawnej bezpłatnie. HIPOLIT SMOLARZ obrońca wojskowy, b. sędzia i JAN ZIELIŃSKI, b. urz. Skarbu.

Dworzec Autobusowy Grudziądz

Tuszeńska Grobla Nr. 3-7

Przystanek wszystkich autobusów

Stacja benzynowa „POLMIN”

na miejscu

Poczekalnia z bufetem

Przyjmuję wszelką pracę kuśnierską i wykonuję solidnie i tanio

KROTOSZYŃSKI

Grudziądz, Groblowa 18, dawn. Ogródowa 7. 1398

Kawiarnia „Atlantyk”

Grudziądz, Staro-Rynkowa 6

Lokal nowoczesnie urządzony.

Polecam zawsze świeże ciastka, kawę, herbatę, napoje chłodz., rosół, parówki, jajeczka, butelczki z masłem lub z obkładem

i proszę Szanownych Obywateli o poparcie.

Arzeczna obsługa! Ceny niskie!

9678 Ignacy Łaskowski

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 827a

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Autopomoc

Grudziądz, Tuszeńska Grobla 3-7

Dworzec Autobusowy

posiada 9372

części zapasowe do samochodów

Ford, Essex, Chevrolet

Aksesoria, Oliwy, Opony

Pończochy Nie

w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca Trocha, Grudziądz, Toruńska 12. Gr.1550

jestes zadowolony ze swego krawca? Idź do J. Tyneckiego Grudziądz, Toruńska 14. (w podwórzu). 1469

Prawdziwa okazja!

Sprzedaję korzystnie aparat fotograficzny 18/24 kompl. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łózka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze i zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny Grudziądz

ul. Narutowicza nr. 22.

Szuję

bieliznę, robię ręczne mezeżki, przyjmuję reparacje tanio. Gr 271

ZĘBY

sztuczne w zlocie i kauczuku. Dentysta JACOBSON, Grudziądz — Plac 23 Stycznia 23, II ptr. Bezbol. Leczenie. Gr235

Służąca

uczciwa, pracowita potrzebna, Kasyo Obywatelskie Grudziądz, Młyńska 10a. 290

Kurs stenografii

drogą korespondencyjną trwa dwa miesiące. Podręcznik dostarcza się. Każdy może swobodnie nauczyć się u siebie w domu. Metoda uproszczona bardzo łatwa. Opłata za kurs do wyuczenia wynosi 20,— zł. Po ukończeniu świadectwo. Na odpowiedź znaczek załączyc.

K. Barra

Grudziądz, ul. Mała Groblowa nr. 11

Wielki wybór we wszystkich wielkościach:

DYWANY

Boukl Ręcznej roboty Wełniane Pluszowe Kokosowe Horsa Linoleum

do tego stosowne chodniki we wszystkich szerokościach

Chodniki Kokosowe szerokości do 200 cm. dla całych ubikacji.

Maty Japońskie, szczotki do froterowania, szczotki „Mop”, olej do odświeżania mebli.

Zastony perłowe w pięknych kolorach.

Szyny mosiężne schodowe również chodnikowe pręty mosiężne.

Listwy złote, ochraniacze drzwi, chodniki i obrusy z płótna woskowego.

Linoleum we wszystkich kolorach i szerokościach stale na składzie o bezkonkurencyjnych cenach.

Tapety w wielkim wyborze, na które udzielam 10—30 proc. rabatu.

Wzory chętnie do dyspozycji Szan. Klijehteli.

P. MARSZLER

Grudziądz, tel. 517, Plac 23-go Stycznia 18. Gr. 214. (1055)

W niedzielę, dnia 18. bm. o godz. 12-tej w południe otwieram

Kawiarnia-Cukiernia

w Inowrocławiu

przy ul. Królowej Jadwigi Nr. 34 w domu hotelu de Rome.

Proszę o łaskawe poparcie

L. Płociński, tel. 285.

Z BYDGOSZCZY

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 17. 10. 1931 r. o godz. 11,30-tej przed południem sprzedam przy ul. Jagiellońskiej nr. 44/45 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: samochód marki „Ford”.

Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PARNIKI

Sortowniki, gniotowniki, płóczki do kartofli. Siekacze do buraków różnych systemów. Śrutowniki, sieczkarnie oraz wszelkie inne maszyny rolnicze

w wielkim wyborze stale na składzie.

Ceny niższe! Ceny niższe!

BRACIA RAMME, Bydgoszcz

Grunwaldzka 24, tel. 79. Poprzedni numer św. 1482

Eleg. nadszycasj korzystną

Odzież

Oto kilka przykładów:

Plaszcz damskie Dagonal-Tweed eleg. wyk. szut. obs. 195.— 168.— 124.— 69.— zł.

Plaszcz damskie Georgette-Ryps z futry. kotn. 160.— 115.— 89.— 58.— zł.

Plaszcz damskie Tweed Welur na watołinie 110.— 75.— 59.— 34.— zł.

Plaszcz męskie Uster-Flausz w modn. kolorach 98.— 69.— 48.— 32.— zł.

Ubrania męskie kamgarn kolor. w modn. des. i granat 120.— 98.— 68.— 35.— zł.

Palta męskie Welur-Biber czar. i kol. z aks. i fut. kot. 115.— 89.— 65.— 56.— zł.

Bogaty wybór konfekcji dziecięcej po bardzo niskich cenach

„Źródło”

KONFEKCJA DAMSKA, MĘSKA I DZIECIĘCA

Bydgoszcz, Długa 42 (dawn. 19)

Dla pp. urzędników specjalna niższa cen!

Restauracja pod lwem

Marszałka Focha 7, telefon 1890

urządza w sobotę, dnia 17 bm. Tradycyjny

Wieczorek Rodzinny

połączony z koncertem i spiniobiciem na który uprzejmie zaprasza

Zygmunt Zimmer gospodarz. 475

Lokal do rana otwarty.

Pod uwagę

P. T. Urzędników Państwowych Wojskowych itd.

Stosując się do wymogów obecnej chwili aby dać możność wszystkim sferom pomimo redukcji, obniżenia pensji i t. d. zaopatrzyć się we futra, obniżyliśmy nasze ceny do niebywale niskiego poziomu:

Naprz.

Skórki do obsady po 2,50 zł.

skunksy prawdziwe po 15 zł.

spody walaby-oposy po 54 zł.

„prawdz. oposy 150 zł.

Męskie futra po 150 zł.

Damskie futra po 160 zł.

i t. d.

„FUTERAL” Bydgoszcz

Dworcowa 9 Tel. 308

Wykonujemy we własnej pracowni po cenach wyjątkowo tanich wszelkie reperacje i przeróbki. 476

Futra

najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje popularyzacji w Bydgoszczy fachowiec Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 70. 603

Pianina Jähnego

spredaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne

Bydgoszcz Gdańska 149, tel. 2225

Filje: 8646 Grudziądz, Toruńska 17-19. Poznań, Gwarna 10.

Meble

Wszelkiego rodzaju pierwszorzędnej jakości (gwarancji.) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinet, Kuchnie i wszelkie wyściane, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorego 3 (obok (Starego Rynku) 173

PIANINA

od zł 1.800

począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze

Fabryka Pianin B. SOMMERFELD

Bydgoszcz Śniadeckich 2

Gdańska 27

Filje: Grudziądz, Groblowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112. 9506

Naprawy

maszyn biurowych wszelkich systemów wykonuje tanio, szybko i dokładnie A. Wende, Reprezentant fmy Skóra i Ska, Bydgoszcz Stary Rynek 27, I. p. telefon 1175. 469

Poszukuje się brata i siostrę!

Urzednik państwowy wdowiec lat 50 poszukuje dla siebie żony w wieku od 30—42 lat, a panna lat 45 poszukuje męża, najchętniej urzednika państwowego wyzn. rzym. kat. i to oba także tylko z jednej rodziny. Zgłoszenia możliwie z fotografią prosimy nadesłać pod nr. 1959 do Eksped. Gazety Gdańskiej w Gdańsku.

Kawaler

lat 29, inteligentny, przyrostojny, posiadający własne przedsiębiorstwo, poważnych dochodów, poszukuje inteligentnej pani w celu matrymonialnym. Pani, której zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim raczy złożyć ofertę możliwie z fotografią, którą się zwraca do „Dnia Grudziądzkiego” pod „Brunet”. Młode wdówki mile widziane. Dyskrecja zapewniona. Gr.289

Mam

do oddania psa — prawdziwy Dog niemiecki — bardzo ostry — wysoki 90 cm. tresowany — prawdziwy obrońca. Adres wskaże Administracja Dnia Pomorskiego Toruń. 1703

Pierwszorzędną strzyżenie

i golenie wykonuje się w zakładzie fryzjerskim A. Jabłoński Toruń, Żeglarska 26. 1175

Kasy Rejestracyjne National

Reprezentanci:

Cz. Mieloch i W. Grzymala

Bydgoszcz, Jagiellońska 23

PIWO OKOCIMSKIE

471 w butelkach i syfonach oraz piwo drozdowskie i pilzeńskie oryginalne poleca

WŁ. NOWAK, Repr. Brow. Okocim Bydgoszcz, Jackowskiego 4/6 tel. 150

Szanownej Publiczności

7025

podajemy do wiadomości, że przyjmujemy

wkłady oszczędnościowe
(depozyta)

w złotych obiegowych, w złotych w złocie i w walutach obcych począwszy od 1,— zł. do każdej wysokości od których płacimy:

za wypowiedzeniem 1/2 rocznie	9 1/2 %
„ „ „ kwartalnym	9 %
„ „ „ miesięcznym	8 %
„ „ „ 14-to dniowym	7 %
„ „ „ dziennym	6 %
„ „ „ rocznie i większe sumy podług umowy.	

Załatwiamy wszelkie czynności bankowe a mianowicie:

Otwieramy rachunki bieżące i czekowe, uskuteczniamy przekazy do wszelkich miejscowości w Polsce i zagranicą, zakupujemy i sprzedajemy obce waluty, dyskontujemy weksle, inkasujemy czeki, weksle i inne dowody, udzielamy pożyczek na przystępnych warunkach.

Wszelkie zlecenia załatwiamy szybko i akuratnie.

Za zobowiązania Kasy ręczy powiat gniewski całym swoim majątkiem i siłą podatkową.

Konto żyrowe:

Bank Polski, oddział Torw.
P. K. O. Poznań Nr. 206.003.
Komunalny Bank Kredytowy Poznań.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności
w Gniewie, Telefon nr. 11, 13, 52.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

w Poznaniu.

PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie

- 1) robót lastrico i terrakotowych oraz
- 2) robót szklarskich

dla budowy domów mieszkalnych w Gdyni przy ulicy Poniatowskiego i Słowackiego oraz przy Szosie Gdańskiej.

Podkłady ofertowe otrzymać można w Wydziale Budowlanym Z. U. P. U. za uprzednią opłatą w Kasie Z. U. P. U.

Rysunki pokaże oraz wszelkich wyjaśnień udzieli: Wydział Bud. Z. U. P. U. w Poznaniu oraz Kierownictwo Budowy domów mieszkalnych Z. U. S. w Gdyni Al. Kasyna.

P R A C E	Koszt podkładek		Wysokość wadjum	
	Szosa Gdańska	ul. Poniat. i Słowackiego	Szosa Gdańska	ul. Poniat. i Słowackiego
1) Lastrico-terrakotowe	4,00	3,00	4,500.—	1,800.—
2) Szklarskie	3,00	3,00	1,300.—	450.—

Wadjum należy składać w gotówce lub w inny sposób podany w warunkach przy kosztorysie ślepy, a kwit dołączyć do oferty, którą należy złożyć do dnia 28 października 1931 r. o godz. 11-tej w Z. U. P. U. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, II. p. pokój 49 w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na prace... dla budowy domów w Gdyni przy...”

Za walory (wadjum) dołączone do oferty nie odpowiadamy

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przybyłych oferentów.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferentów, niewzględnienia żadnej oferty, lub też wyłączenia pewnych pozycji kosztorysowych.

Oferty należy składać na drukach wyłącznie przez nas dostarczonych. Odchylenia od druków są niedopuszczalne.

(—) Stefan Bieniewski,

Komisarz Rządowy Z. U. P. U. w Poznaniu.

(—) Jan Włodzimierz Lgocki,

Dyrektor Z. U. P. U. w Poznaniu.

Powiatowa Kasa Chorych z siedzibą w Chełmży

sprzeda zaraz ogniotrwałą Kasę — szafę w doskonałym stanie za cenę ugodzoną i na ratalne spłaty. Kasa była robiona przez firmę „Panzer“ Geldschrank — Tresorbau und Eisen — Industrie Berlin N. [10589] 1512

Drzewa owocowe

od g. 1.25 począwszy, młode drzewka, krzewy, szpalery, krzaki owocowe, flance truskawkowe, lodygi, rabarber, winne latorośle, róże, dzikie wino, cebulki kwiatowe — wszystko zdumiewająco tanio. Zakład ogrodniczy „Bergheshöh“, Gdańsk, Radaunufer 47, tel. 249-29. Cennik gratis. 1690

PRZESTROGA!

Rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu postępowania doraźnego weszło w życie z dniem 10 września 1931 r. W myśl punktu 9-tego rozporządzenia podlega

KARZE ŚMIERCI

KTO PODPALI

umyślnie cudze lub własne budynki, służące na mieszkanie lub czasowy pobyt dla ludzi;

KTO PODPALI

inne mienie cudze jak: stodoły, chlewy, szopy, magazyny, stogi, lasy, torfowiska i t. d.;

KTO PODPALI

jakikolwiek mienie swoje np. stodołę, chlew, stóg, torfowisko, płody rolne i t. d. jeżeli stąd pożar mógłby się przenieść na budynki, służące na mieszkanie lub na czasowy pobyt dla ludzi.

Przeciw wyrokom sądów wydanym w postępowaniu doraźnym nie służy odwołanie. — Kara śmierci wykonalna jest w ciągu 24 godzin.

W postępowaniu doraźnym nie mają zastosowania przepisy innych ustaw o złagodzeniu kary.

GENERALNY DYREKTOR

Pomorskiego Stowarzysz. Ubezpieczeń
w Toruniu 185Założenie siły czy też światła
MACIEJEWSKI najtaniej załatwia783a Toruń — Róg Stary Rynek, Chełmińska nr. 1, I. piętro prawo.
Grudziądz — Mickiewicza 4, tel. 816.

Radio, ładow. akumul., Motory, Żarówki, Telefony, Dzwonki

WROCIEŁEM

Dr. med. Zborowski

Inowrocław, ul. Solankowa nr. 69.

Specjalista w chorobach Kobięcych —
położnictwieGodziny przyjęć od 11 — 13 przedpołudniem
i od 4 — 5 popołudniu. 1683

Dr. Szpitter

specjalista w chorobach oczu, uszu
gardła, nosa 1434

przyjmuje od godziny 10—12 i 4—5.

Gdańsk. Altstädtischer Graben 111.

I. przy Holzmarkt.

1683 PLAC

z zabudowaniami, obszerny, szopy, remizy i stajnie, do tego kantor z połączeniem telef. i mieszkanie z pokojem i kuchnią z powodu wyjazdu dotychczasowego właściciela, natychmiast korzystnie do wydzierżawienia. Położenie, centrum handlowe miasta Inowrocławia. Nadaje się na przedsiębiorstwo budowlane, handel materiałami opałowymi, handel zbożem, lub też skład maszyn roln. Spieszne zgłoszenia poważnych rezydentów przyjmuje

J. Koralewski

Inowrocław, ul. Łucjana 2

1643 Pokój

dobrze umeblowany z balkonem od 18 X do wynajęcia, solidnemu panu Bankowa 4, II. p. 1643

Znakomite

śniadankowe potrawy

gulasz

bigos

cynaderki

70 gr. porcja wydaje

„Hungaria“

Toruń, Prosta 15/17

Lalki

wszelkiego rodzaju reperuje fachowo tylko Toruń, Ko-pernika 24 I p. 1187

Najlepsze gatunki

HERBAT

CEYLONSKICH

po cenach najniższych

poleca (1238)

B. HOZAKOWSKI

TORUŃ

ul. Mostowa nr. 26.

+ Kołtun

i podobne cierpienia

są szybko wyleczalne.

Zbadanie i porada 3 zł.

od godz. 11—16 1577

Baumann & Co. Gdańsk

Am Leegen Tor 10—11

Krawiec

kuśnierz

wykonuje nowe i reperacje futrzane oraz czyszczenie i odparzanie płaszczy pluszowych wyłaczanie deseni, dekatyzowanie tania. Kopec Sukiennicza 22. 1076

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

ul. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, pływająca woda
Telefony w pokojach

GDAŃSK

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś i dni następne!

NIEBYWAŁY PROGRAM PODWÓJNY!
Natchnione arcydzieło dźwiękowe reżys. Kinga Vidora p. t.
„HALLELUJACH” „Dusze czarne”
I. „Nocna eskapada” pierwsza wielka komedia dźwiękowa z Flip i Flapem.

TOPIN DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i dni następne!

II-gi arcydźwiękowiec czeski lepszy od „C. K. Feldmarszałka” p. t.
„On i Jego siostra”
W roli głównej król wesolków niezrówn. **VLASTA BURIAN**
i **ANNY ONDRA**.
Ponadto doskonale dopatki.

== JESIEŃ! ZIMA! == Przez osobisty zakup w pierwszorzędnym fabrykach jest mi możliwe służyć mojej Szanownej Klienteli gatunkami pierwszej jakości po nader **korzystnych cenach!**
Już nadszedł wielki transport GARDEROBY! WSTAP - OBEJRZYJ!!!

PLASZCZE: Damskie, Męskie, Dziecięce
UBRANIA, SWETRY, TRYKOTAZE
Bieliznę Damską, Męską, Dziecięcą.

MATERJALY: Jedwab, wełniane, baweł.
GALANTERJA: rękawiczki, pończochy, skarpetki.
Koldry, Pledy, Firany, Obrusy, Płótna!

KREDYTU UDZIELAM
za asygnatą Spółdzielni Kredyt
Bez wpłaty!

SKŁAD BŁAWATOW I KONFEKCI
WOJCIECH MIKOŁAJCZYK
GDYNIA, Św.-Jańska w/a a vis Grand Cafe - Tel. 1559.

KREDYTU UDZIELAM
za asygnatą Spółdzielni Kredyt
bez wpłaty!

PIWO
Okocimskie
w syfonach po 5 i 10
litr. poleca
Repr.
T. Chmurzyński
Toruń, Prosta 15/17.
Tel. 125. 910

SPRZEDAŻ

Magle 940
do bielisz w różnych rozmiarach dostarcza na spłaty
Walter Meschke, Gdańsk-
Langfuhr, Brösenerweg 1.

Restauracja
Dobrze zaprowadzona
w Toruniu z konesją bez
długów korzystnie do sprze-
dania cena 6 tysięcy złotych
wiadomość u p. Sztajna ul.
Jęczmienna 19 w Toruniu

Siatkówki
Koszykówki - kosz i siatki - wszelki sprzęt do
gimnastyki
Dostawa Sportowa
Toruń Katarzyny 5. tel. 276.

Do sprzedania
okazyjnie w Ostrowitem
koło Golubia

duży dom
1 piętrowy, 11 ubikacji, za-
budowania gospodarcze, 2
morgi ogrodu; przy stacji
kolejowej. Wiadomość w
Pomorskiej Spółdzielni Mle-
czarskiej w Grudziądzu, ul.
Ogrodowa 23, od godz. 11
do 13, względnie 17-18,
lub na miejscu w Ostrowi-
tom. 1654

Nowe
Leżanki
materace, tapczany, tanio
sprzedaje oraz przerabiam
stare Kopernika 16

Pompy 050
Armatury
artykuły kanalizacyjne i wo-
dociągowe poleca
P. TARREY, Toruń
Stary Rynek 21, tel. 138

ROZNE
Dwór Artusa
poleca smaczne i obfite obia-
dy, śniadania i kolacje
od 90 gr 1709

Szkoła 1706
tańców
Werny wyczuca tańczyć
bez względu na zdolności
Toruń, Żeglarska 10 I. p.

Pierwszorzędną
Salon mód
„KRESOWIANKA”
wykonuje suknie, kostjumy
palt i futra. Żurnale fran-
cuskie. Ceny niższe. To-
ruń, Jęczmienna 22, dawn.
16. I ptr. 911

W niedziele!!
bezpłatna próba kawy
Nowoczesna Palarnia Kawy
Araczewski
Chelmińska przy Rynku

Pracownia
cholewek
Wykonuje się prace wszel-
kiego rodzaju, cwhodzące
w zakres cholewkarski
Zaremba 1707
Toruń, Szewska 21.

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko
Agnieszka Brucka, wysta-
wiony przez gminę Mały
Płochocinek pow. świecki
unieważniam. 1619

Hormona
ściśle naukowa metoda
odmładzania Dr. Shpul'a
zapewnia najbardziej znisz-
czonym i pomarszczonym
cerom zdrowy i młodoc-
iański wygląd. Trwale
przyciemnia brwi i rzęsy
wyborowami i nieszkodli-
wymi barwikami
gabinet kosmetyczny
„Mimoza”
Toruń, Piekary, 43 I. piętro
obok bramy bydgoskiej. 420

Pani
wykształcona, inteligentna,
gospodarna obejmie zarząd
domu, zaopiekuje się dzie-
ćmi, pomoże w biurze i w
nauce. Łaskawe zgłoszenia
do Dnia Pomorskiego Toruń
Szeroka 11 L. 1387.

Pelzhaus
Tiger
Gdańsk, Hundegasse 7, usłu-
ga polska. Palt, skórki do
przybrania, przeróbki oraz
reperacje najtaniej. 1650

NAJTANIEJ
i najlepiej kupuje się
wina i wszelkie
spirytualje w
Winiarni
„Węgarka”
wł. T. Chmurzyński
Toruń, Prosta 15/17
tel. 125. 904

Potrzebny od zaraz
Pisarz
podwórzowy
z 3 letnią praktyką, syn
rolnika. Zgłoszenia pisem-
ne z odpsem świadectw
kierowca: Majętność Pluto-
wo, pow. Chelmino. 1680

TANIO!
Pończochy
damskie i dziecięce
Podwłóczki
wełniane
B. Wilamowski 8890
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO
W sobotę, dnia 17 bm.
o godz. 20-tej
PREMJERA
„URWIS”
Krotochwila w 3 aktach
Koterwy.

W niedzielę, dn. 18 bm.
o godz. 16-tej
Konkurs
Orkiestr
Kolejowego Przystosob.
Wojskow. i Kolejowych
D. K. P. w Gdańsku

W niedzielę, dn. 18 bm.
o godz. 20-tej
Uroczyste
przedstawienie
z okazji pobytu Pana
Ministra Komunikacji
i Święta Kolejowego

Pomorska
Drukarnia Rolnicza S. A.

TELEFON 202 i 211 **Toruń, Bydgoska 56** TELEFON 202 i 211

Wykonuje

wszelkie prace wchodzące w zakres
przemysłu graficznego

Posiada

następujące działy:

Drukarnię - Introligatarnię - Kartonarnię - Litografię - Offset

SŁUŻY KOSZTORYSAM I PROJEKTAMI

OBFITE
i smaczne obiady na
maśle
po zł. 1.35
poleca 909
Winiarnia
„Węgarka”
Toruń Prosta 15/17.

Kursy
języka francuskiego -
Cours Lafontaine -
rodowitej Francuski Mme
G. Kwiatkowskiej są otwar-
te. Informacje w **Gimna-
zjum żeńskim**, sala 7.
I. p. w poniedziałki i czwartki
od godz. 17 do 20 w przer-
wach między lekcjami.
Oplata 8 zł. miesięcznie.
1444

PIERWSZY
SKŁAD MEBLI
we Wrzeszczu (Langfuhr)
prosi o oferty na wykonanie
mebli, pokoi jadalnych
i sypialnych. Oferty pod
adresem **„Höfethaus**
Hirschfelder
Gdańsk, Langfuhr-Haupt-
strasse 43. Tel. 41 411
1667

Wydzierżawie
w śródmieściu przy bocznicy
Wiśle, natechniaost:
2 duże mieszkania na-
dające się na biura,
obszerne lokale na ce-
le handlowo-przemysłowe
garaże, spich erze,
stajnia.
Oferty do Admin. „Dnia
Pomorskiego” Toruń, pod
R. M. 1684

FLAKI
po warszawsku
poleca
„Węgarka”
Toruń, Prosta 15/17

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. listopad 1931 r. i proszę należność - **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. listopad 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na m. listopad i grudzień 1931 r. i proszę należność - **Zł. 6.78** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

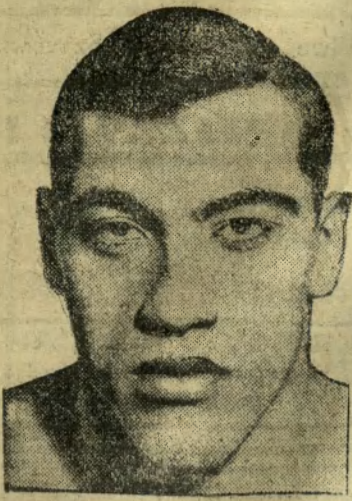
Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na m. listopad i grudzień 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

Na szerokiej arenie świata



OLBRZYMI BOKSER WŁOSKI CARNERA



SREDNIOWIECZNE TOGI I PERUKI NA ULICACH LONDYNU.

Otwarcie kadencji sądów londyńskich odbywa się corocznie według starego, czasów średniowiecznych sięgającego ceremoniału, także w roku bieżącym zwyczaj tego nie zdołały naruszyć ani przesilenia gospodarcze i polityczne ani wrzenia wewnętrzne. W uroczystej procesji udali się sędziowie w swych średniowiecznych perukach i togach poprzez ulice Londynu do katedry Westminsterskiej na uroczyste nabożeństwo, aby następnie rozpocząć znowu urzędowanie na swych stanowiskach w sądach londyńskich.



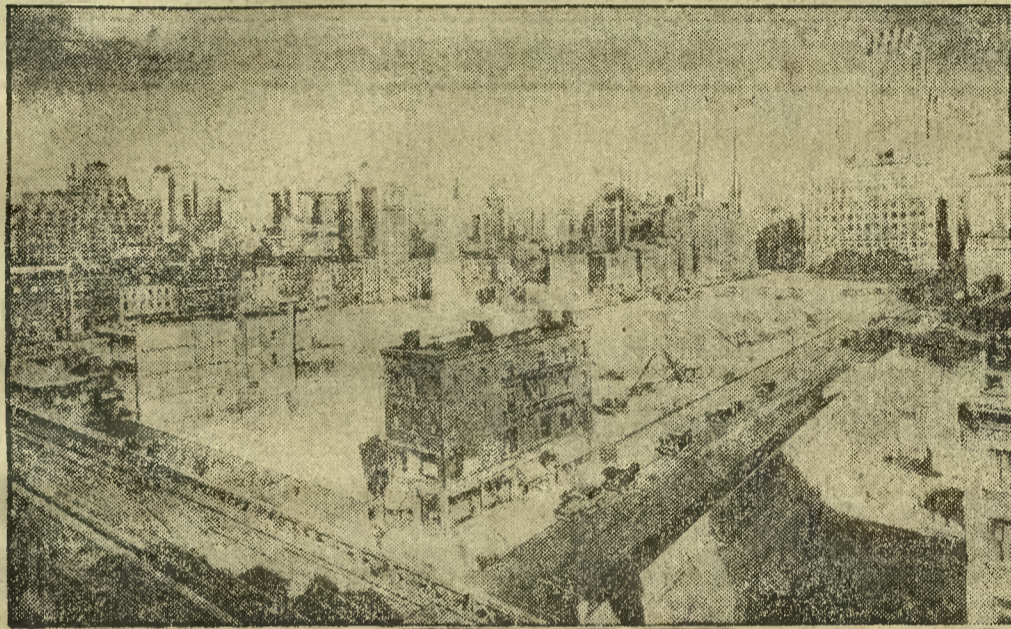
SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI

Bokser amerykański Jack Sharkey stoczył ostatnio, jak już donosiliśmy, w Nowym Yorku, wobec 30.000 widzów, sensacyjną walkę z olbrzymim bokserem włoskim Carnera. Walka była o tyle sensacyjną, iż Sharkey wbrew wszelkim oczekiwaniom odniósł pełne zwycięstwo nad swym przeciwnikiem, cięższym od niego o 50 funtów. Mimo tej porażki Carnera zamierza walczyć o mistrzostwo świata ze Schmelingiem.



PROF. DEYCKE

Główny oskarżony w głośnym procesie lusbeckim. Obok niego osk. Dr. Altstädt.



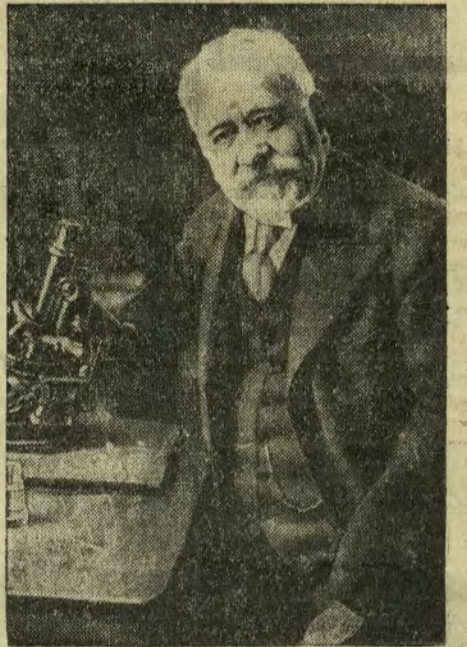
TAM, GDZIE POWSTAJE „MIASTO RADJOWE“ ROCKEFELLERA.

W samym centrum Nowego Yorku, w otoczeniu olbrzymich drapaczy chmur, widnieje obecnie wielka luka. Na rozległej przestrzeni zerwano wielki kompleks budynków, tworzących całą dzielnicę, aby na ich miejscu wznieść nowe, gigantyczne miasto drapaczy, tworzące harmonijną całość. Powstanie tutaj „miasto radjowe“, w którym mają być skoncentrowane wszystkie najnowsze zdobycze techniki radjowej. Wzniesienie tego gigantycznego kompleksu budowli pochłonie około 20 miliardów zł. Budowę miasta radjowego finansuje Rockefeller.



PREMIER BUŁGARSKI MALINOFF

podat się ostatnio do dymisji, rzekomo z powodu złego stanu zdrowia.



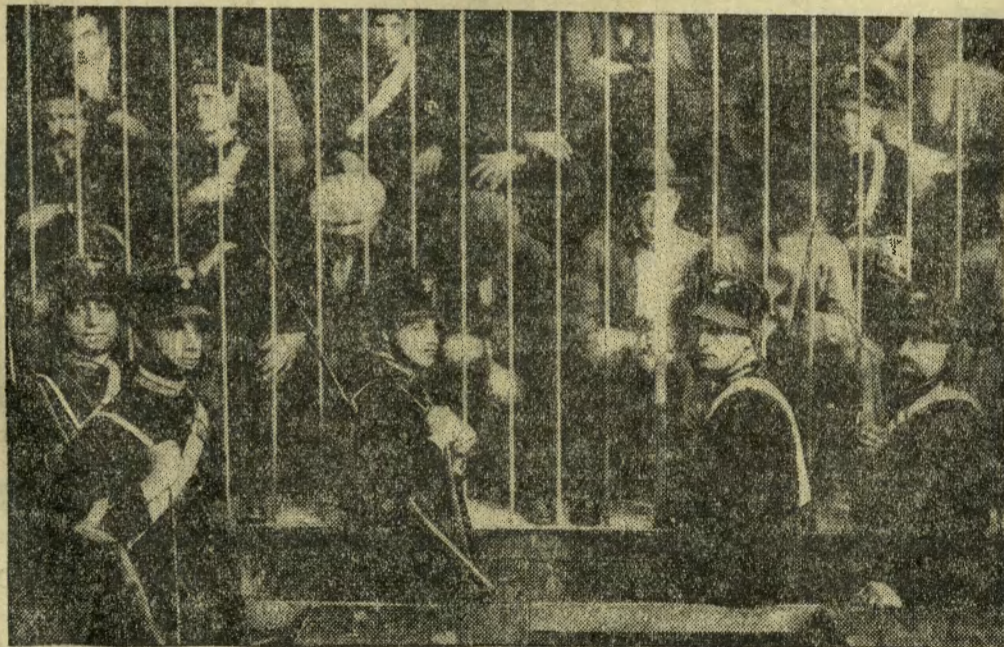
PROF. CALMETTE

uczony francuski, którego szczepionka przeciwko gruźlicy tworzy główny temat i ośrodek procesu w Lubece.



NOWA KLASYCZNA PALLAS-ATENE

W pobliżu Akropolidy w Atenach wykopano w niezwykle doskonałym stanie zachowaną rzeźbę głowy Ateny. Piękne arcydzieło to sztuki greckiej pochodzi zdaniem historyków sztuki z 5-go wieku przed Chrystusem.



OSTATNI BRYGANCY SYCYLIJSKY ZA KRATAMI.

W Palermo rozpoczął się proces przeciw 240 członkom niebezpiecznej szajki bandytów sycylijskich, t. zw. mafji. „Mafja“ sycylijska była pierwotnie tajną organizacją o charakterze politycznym, która później jednakże przeobraziła się w organizację terrorystyczną najgroźniejszych bandytów, nie cofających się przed najokropniejszą zbrodnią, będących postrachem całej wyspy.



ARGENTYŃSKI NURMI

19-letni Argentyńczyk Zabala ustalił ostatnio w Wiedniu nowy rekord światowy na przestrzeni 30 km., bijąc dotychczasowy rekord o całą minutę w fenomenalnym czasie 1:42:31,2.

<p>Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł</p> <p>Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20%, nadwyżki W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgosko 78 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6 Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6 Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65 Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach, Grobliowa 6 Za ogłoszenia odpowiada administracja Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“ Nakładem i czcionkami: Pomorska Drukarnia Rotnicza S. A. w Toruniu</p>	<p>Abonament miesięczny wynosi</p> <p>w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — 2 zł z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł pod opaską . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7. — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za- kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini- stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł</p>
--	---	--